

GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ŚRODA 5 KWIECZNIA 1950 ROKU. Nr 95 (1376)

Wznosimy gmach pokoju i dobrobytu

Plan roczny w 11 miesięcy - Dodatkowa produkcja za 300 milionów zł.

Budowlarze łódzcy masowo podejmują zobowiązania dla uczczenia Święta 1-Maja

Hala „Wimy” na Widzewie przybrała wczoraj niecodzienny wykład. Zebrało się tutaj 4.000 pracowników budowlanych z PPB Zjednoczenie Łódzkie, aby za przykładem załogi cementowni „Grodzice” i zakładów im. Stalina podjąć zobowiązania dla uczczenia Święta całej klasy robotniczej, Święta 1 Maja.

Stawili się tu prosto z pracy, jeszcze w kombinatach robotniczych, pełni entuzjazmu i zapału, murarze, cieśle i betoniarze, sztukatorzy, malarze i zbrojarze, personel biurowy i dyrekcja. Rekordziści i przodownicy pracy, członkowie załóg nowo-wybudowanych i konkursie na najlepszy zespół budowlany w Polsce. Z o siedla im. Juliana Marchlewskiego, z ul. Wigury i Wołęczańskiej — z całej Łodzi. Nie zabrakło i budowlarzy z prowincji.

Za stołem prezydiąlmym zasiadli: — prezydent tow. MINOR, przedstawił wiele KŁ PZPR, ORZZ, Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, dyrektora PPB, racjonalizatorzy i przodownicy pracy.

Głoz zabiera delegat ORZZ tow. Kowalczyk. Mówi o znaczeniu Święta 1 Maja, o dziesiątkach lat nieustannej walki proletariatu o lepsze, szczęśliwsze jutro. — Trzeba było wielu lat, Wielkiej Rewolucji Październikowej i zmniejszenia mord hł tierowskich przez niezwykłą Armię Czerwoną, abyśmy dzisiaj, korzystając z pomocy i przebogitych doświadczeń pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego mogli zrealizować odbudowę naszej ojczyzny, wejść na drogę do socjalizmu.

ści naszej pracy najlepiej zadokumentujemy naszą solidarność z międzynarodowym proletariatem. Z naszych zobowiązań wyróżnia WIELKI GMACH POKOJU I NIEPRZEBITY MUR DLA IMPERIALISTYCZNYCH PODZEGACZY WOJENNYCH.

Niech żyje pokój i jego ostoja — niezwykły Związek Radziecki!

Po tow. Skwirusie zabierają głos następni mówcy. W imieniu brzdąk zespołów i całych oddziałów podejmują zobowiązania 1-Majowe, 80 za łóg z Łodzi, Kutna, Piotrkowa, Częstochowy, z całego województwa. W sumie tysiące zaoszczędzonych roboczogodzin, miliony zaoszczędzonych złotych.

Zebrani entuzjastycznie witają każde nowe zobowiązanie.

Wśród zgłaszających zobowiązania nie zabrakło i KOBIEC, MALARKI z Osiedla im. Juliana Marchlewskiego postanowili o 5 dni przyspieszyć prowadzone tam prace i na 1 Maja oddać wykończone już mieszkania.

Entuzjazm zebranych dochodzi szczytu, kiedy TOW. PREZYDENT

MINOR w imieniu łódzkiej klasy robotniczej składa zebranym podziękowanie. — Wasze zobowiązania są dowodem wysokiej świadomości klasowej i dowodem szlachetnego wysiłku mózgowy i ręk, to dalszy wkład w walkę o pokój i dowód solidarności polskiej klasy robotniczej z klasą robotniczą całego świata. Niech żyje 1 Maja, niech żyją robotnicy budowlani! — kończy tow. Minor.

Z kolei uchwalona zostaje rezolucja, w której między innymi czytamy:

My, pracownicy Zjednoczenia Łódzkiego i Oddziałów PPB, dla uczczenia Święta 1 Maja zobowiązujemy się: Oddział 1 — na dzień 1 Maja oddać 8 GOTOWYCH OBIEKTÓW, a do końca roku—33. Wykonać przedterminowo plan produkcji do 1 grudnia. Załoga Oddziału 3 — na dzień 1 Maja oddać do użytku cztery gotowe obiekty, a plan roczny wykonać do 10 grudnia. Załoga Oddziałów 4, 5, 11 i 12 — zrealizować roczny plan na 1 grudnia. Załoga Oddziału 6 w Kutnie wykona przed terminowo plan do 15 grudnia, a

na 1 Maja wykończy 3 obiekty o łącznej kubaturze 20.000 m. sześciu. Załogi Oddziałów 7 w Sieradzu i 9 w Piotrkowie zobowiązują się wykonać plany roczne na 15 grudnia.

Pracownicy techniczni i administracyjni całego Zjednoczenia usprawnią swą pracę na wszystkich odcinkach.

W sumie podjęte zobowiązania przyspieszą wykonanie rocznego planu Zjednoczenia Łódzkiego o 1 miesiąc, a tym samym powiększą zdolności produkcyjne o 330 milionów złotych.

Wzywamy wszystkie przedsiębiorstwa budowlane z terenu Łodzi i województwa — PPB, SPB, MPB — aby wspólnie z nami przystąpiły do Czynu 1-Majowego.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Prezydent Bierut! Niech żyje Związek Radziecki i jego Wódz — Generalissimus Stalin! Niech żyje Światowy Komitet Pokoju i Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Na zlecenie Wall - Street de Gasperi usiłuje wprowadzić faszyzm Togliatti i Pietro Nenni demaskują w Izbie Posłów knowania USA

RZYM (PAP) — Nenni, Togliatti i przedstawiciele „Jedności Partii Socjalistycznej” Calamandrei, usadniali w Izbie Posłów swe interpeleacje w sprawie ostatnich zarządzeń policyjnych rządu, ograniczających wolność organizacji i propagandy mas pracujących.

Sekretarz Socjalistycznej Partii Włoch i przywódca jej grupy parlamentarnej, Pietro Nenni, podkreślił przede wszystkim ścisły związek między obecną fazą polityki wojennej, prowadzonej przez rząd USA, a porzucaniem wewnętrznymi politycznymi władzami de Gasperi'ego, Departament Stanu i kół wojskowe USA — stwierdził Nenni — wywierają nacisk na rząd włoski w nadziei, że represje przeciwko socjalistom i komunistom zdołają zmniejszyć ryzyko, związane z polityką Paktu Atlantycznego. Imperialiści amerykańscy i rząd włoski działają pod wpływem strachu, ale strach jest złym doradcą. Pcha on kogoś na złą drogę, na drogę zbrodni, na drogę błędów i awantur. Niechaj jednak rząd nie żywi złudzeń co do wyników swych zarządzeń policyjnych. Nie będą one miały żadnej mocy prawnej w oczach narodu, który nie jest obowiązany do podporządkowywania się decyzjom sprzecywnym z konstytucją, a sprzyjającym faszyzmowi, naród odpowie oporem na te antykonstytucyjne poczynania.

Swą politykę wewnętrzną i zagraniczną — oświadczył na zakończenie Nenni — rząd prowokuje i podsyca konflikty i walkę w kraju. Z portów amerykańskich odchodzą już transporty z bronią. Ale nasz protest będzie mocny i stanowczy. Ruch nasz będzie się rozwijał zgodnie z naszym zobowiązaniem uniemożliwienia trzeciej wojny światowej!

Prof. Calamandrei, przedstawiciel „Jedności Partii Socjalistycznej” (grupa Romity) nazwał uchwałę rady ministrów z dnia 18 marca r.b. „deklaracją praw państwa policyjną”. Mówca podkreślił przede wszystkim fakt, że rząd pogwałcił swój podstawowy obowiązek konstytucyjny — zgodzienie na konstytucję całego istniejącego państwa w terminie rocznym.

Prezycjąk stanowisko komunistów wobec nadzwyczajnych zarządzeń represyjnych, Togliatti oświadczył:

Konstytucja gwarantuje prawa i wolność wszystkim obywatelom i nie przewiduje żadnych ograniczeń, pomijając wyjątkowe wypadki, wynikające z „zapewnień okrzonych i jasnych motywów”. Jednakże poczynania rządu stanowią otwarte pogwałcenie konstytucji.

Oznacza to, że rząd otwarcie postawił się sam poza nawiasem legalności republikańskiej, że dokonał on pierwszego kroku w kierunku wprowadzenia we Włoszech reżimu, różniącego

się w sposób istotny od reżimu przewidzianego konstytucją.

Zarządzenia Scelby, zmierzające do zdzławienia wolności, są bezpośrednim następstwem faktu, że presja ze strony mas ludowych wzmagają się z dniem każdym, że żądania bezrobotnych i bezrolnych chłopów stają się coraz to bardziej namiętne, podczas gdy koła rządzące coraz to bezczelniej demonstrują swe luksusowe zachcianki i swądążenia do sprzeciwienia się wszelkim próbom zmiany ciężkiej sytuacji mas.

Taki stan rzeczy w dziedzinie stosunków społecznych — stwierdził Togliatti — związany jest nierozdzielnie z odrzuceniem się faszyzmu.

Na tę drogę pchają rząd podnoszące znowu głowę grupy faszystowskie, jak również wyższa hierarchia katolicka i organizacja „akcji katolickiej”.

Istnieje też — mówił dalej Togliatti — drugi czynnik zaostrzenia sytuacji. Jest to stały, niezmiernie silny nacisk ze strony imperialistów amerykańskich, którzy dążą do utworzenia zbrojnego frontu przeciwko krajom socjalistycznym. By zrealizować swój program, przywódcy USA uważają za rzecz konieczną stworzenie w Europie Zachodniej reżimów jeszcze „mocniejszych”, niż reżim de Gasperi'ego i Scelby. Jednakże imperialiści amerykańscy popełniają poważny błąd: nie biorą oni pod uwagę znaczenia przemian politycznych, jakie zaszły w ciągu ostatniego dziesięciolecia w krajach Europy Zachodniej, a w szczególności we Włoszech.

Togliatti podkreśla, że sytuacja wymaga od mas pracujących nieustannej walki przeciwko groźbie wojny. — Musimy — stwierdza mówca — wzmocnić jeszcze bardziej te walkę, tak, by Włochy mogły znaleźć drogę ku zbawieniu.

Stoi przed nami doniosłe i trudne zadanie. Uważamy konstytucję za nienaruszalną bazę całego nowego kierunku dzieł Włoch. Rząd stara się obecnie podkopać te baze i w obliczu takich poczynani obywateli mają słusne prawo stawienia oporu.

Możecie być przekonani — powiedział na zakończenie Togliatti — że nie uda się wam osłabić ruchu lu-

skiego w budżecie wieczorem odbyła się w Budapeszcie w sali opery pełna sławie uroczysta akademія.

W prezydium akademii zasiadli: sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Rakosi, przewodniczący Rady Ministrów — Dobi, Przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Szakasits i inni czołowi działacze republiki, jak również ambasador ZSRR na Węgrzech Kisielov.

Do prezydium weszła także państwowa delegacja ZSRR w której przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR marszałkiem Woroszyłowem i szefowie innych delegacji zagranicznych przybyłych na uroczystości.

Akademie zagal przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Dobi. Referat poświęcony piątą rocznicę wyzwolenia Węgier wygłosił sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących, wicepremier Rakosi.

Kobiety z PZPB Nr 4 inicjują nowe formy współzawodnictwa

Walka o kulturę i czystość miejsca pracy

Akcja pierwszomajowych zobowiązań przybiera coraz bardziej nowe, coraz to różniejsze formy. Z bogata, różnorodna inicjatywa występuje klasa robotnicza, pragnąc czynnem uczcie swe robotnicze święto. W podejmowanych dotychczas zobowiązaniach przejawia się troska o lepszą jakość i jakość produkcji, o przyspieszenie remontów, przyspieszenie obrotu środków obrotowych.

Z nowa, niespotykaną dotychczas inicjatywą wystąpiła wczoraj załoga PZPB Nr 4.

Od szeregu dni wszystkie fabryki obiegają wieść, że kobiety włoskie przysłały łódzkom włókniarcom propozycję, przeznaczoną dla tych zakładów, które najbardziej skutecznie przeprowadzą w siebie walkę o kulturę miejsca pracy. Robotnice „Bawelnae Czwórki” pierwsze podjęły to hasło, pierwsze rzuciły szereg zobowiązań.

Rozpoczęła tow. Helena Kruszevska, przedkła — czołowa przodowniczka pracy:

— W imieniu całej załogi przedkła zobowiązuję się, celem uczczenia Święta 1 Maja, przestrzegając we wszystkich salach czystości maszyn. Rozpoczynając współzawodnictwo o propozycję kobiet włoskich, wzywamy wszystkie zakłady włókiennicze w Łodzi, aby przystąpiły do walki o kulturę miejsca pracy. Nasza załoga uczyni wszystko, aby propozycję naszych siostr włoskich — pozostał u nas.

Gromkie oklaski i entuzjastyczne okrzyki się odpowiedziały na wezwanie tow. Kruszevskiej. Radość wzmagają się, gdy na trybunę wstępuje tkaczka na 16 krosnach, tow. Weronika Nowak, która zobowiązuje się do utrzymania czystości i porządku na

Dziś

na stronie 6-ej „Głosu” zamieszczamy

trzeci rysunek naszego konkursu

p. t.



Mr. Dollar podróżuje

w drugą rocznicę planu Marshalla

przez zachowanie tej czystości, podniesienie kultury miejsca pracy, wzmocnienie wydajności i jakości produkcji oraz polepszenie warunków zdrowotnych dla wszystkich pracowników.

Wzywamy wszystkie zakłady włókiennicze do podjęcia naszego apelu w walce o kulturę i czystość miejsca pracy. Nowy, socjalistyczny stosunek do pracy wymaga, aby fabryki nasze były idealnie czyste. W ten sposób możemy podnieśli wydajność i jakość naszej pracy, samopoczucie i stan zdrowotny robotnika, podnieśli dobrobyt mas pracujących. Czyn 1-Majowy polskiej klasy robotniczej będzie dowodem, że masy pracujące dobrze walczą o lepszą, szczęśliwszą przyszłość.

Uwaga, radni MRN!

Wydział Administracyjno-Samorządowy Komitetu Łódzkiego PZPR zaświadczamy wszystkim towarzyszy radnych MRN, że dziś, dnia 5.4.1950 r. o godzinie 18 odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PZPR, w sali konferencyjnej KŁ PZPR przy ul. Sienkiewicza 49 a.

Obecność wszystkich towarzyszy radnych obowiązkowa.

Przódki PZPB Nr 16 przekraczają swe zobowiązania

Przódki z oddziału przodkacji PZPB Nr 16 przekraczają swe zobowiązania długoładowe. Janina Herman, która wykonywała swą normę w 107 procentach, obecnie uzyskuje 115 procent, Kazimiera Rojewska — ze 104 proc. normy doszła do 107,8 proc. Helena Błaszczyk, dawniej produkowała 103, obecnie 108,2 proc. normy. Kobiety, pracujące w skrajach, również przekraczają swe zobowiązania długoładowe. Tak więc: Władysława Surowiecka, która wykonywała 112,2 proc., obecnie osiąga 121 proc. normy, Helena Bąk ze 106 proc. doszła do 117,8 proc. Aleksandra Kozół, zamiast 112 — wykonuje 114,4 proc. normy. Ze szpałarni Helena Sobczyńska ze 195 doszła do 202 procent normy.

Dobre ziarno da dobre plony!



Na tysiącach hektarów ziemi uprawnej siewa rolnicy wyborowa radziecka pszenicę jarą. Dobre ziarno da dobre plony! Na zdjęciu — siew pszenicy jarej w majątku PGR

Uroczystości w Budapeszcie w V rocznicę wyzwolenia Węgier przez bohaterką Armie Czerwoną

Mowę powitalną wygłosił szef delegacji radzieckiej marszałek Woroszyłow. Następnie przemawiał szef państwowej delegacji Chłubińskiej Republiki Ludowej — gen. Brian Czian — hey i szefowie innych delegacji zagranicznych.

Związkowcy polscy do związkowców węgierskich

WARSAWA (PAP) — Z okazji 5-iej rocznicy wyzwolenia Węgier — Centralna Rada Związków Zawodowych wystąpiła do Centralnej Rady Węgierskiej Związków Zawodowych w Budapeszcie depeszę, w której w imieniu 4 milionów ludzi pracy Polski Ludowej przesyła narodowi węgierskiemu braterskie pozdrowienia i życzy dalszych sukcesów w budowie ustroju socjalistycznego na Węgrzech.

Nowy sukces górników polskich

WARSAWA (PAP) — Kopalnia przemysłu węglowego osiągnęła w marcu br. wydobył węgiel w wysokości przekraczającej 7 milionów ton, wykonując tym samym plan miesięczny w 105,2 proc. Jest to najwyższe miesięczne wydobyć od wyzwolenia. Średnie dzienne wydobyć w dniu roboczym było w marcu br. o 17 tys. ton wyższe, niż w IV kwartał ub. r. i o 10 tys. ton wyższe, niż w marcu 1949 r.

Poważny sukces załóg kopalni-nych przemysłu węglowego w postaci wysokiego przekroczenia planu w marcu br., górnicy uzyskali przede wszystkim w wyniku mobilizacji swych wysiłków produkcyjnych w ramach współzawodnictwa długoładowego.

Ani jednego wagonu z bronią!

Zdecydowana akcja ludu francuskiego w obronie pokoju

(Od własnego korespondenta „Głosu“)

Pariza, w kwietniu.
18 marca br. amerykańskie agencje prasowe doniosły, że amerykański lotniskowiec „Dixmude“, załadowany 50 samolotami oraz sprzętem wojskowym, przeznaczonym dla armii francuskiej, plynie do Bizerty (port w Tunisie, kolonii francuskiej w p.n. Afryce). W 48 godzin później te same agencje prasowe przestały nagłe podawać położenie geograficzne lotniskowca, jak też datę jego przybycia do Bizerty. W chwili pisania tych słów „Dixmude“ zamienil się w okręt-widmo.

Amerykańskie naczelnice dowóztwo i władze francuskie obrały taktykę milczenia. Milczą w obawie, że masy pracujące uniemożliwią wyładowanie pierwszej partii sprzętu wojennego, wysłanego do Francji zgodnie z programem uzbrojenia państw atlantyckich przez Stany Zjednoczone. Okręt-widmo nadal błąka się po oceanie.

Jeśli się zważy, że „Dixmude“ miał według początkowych planów wyładować broń w Tulonie i że wobec fali protestów ze strony robotników portowych zmuszony został zmienić drogę, zrozumieć można z jednej strony obawy rządu francuskiego, z drugiej strony ogrom siły Ruchu Obrony Pokoju we Francji. Jeśli dodać do tego fakt, że po ogłoszeniu, iż „Dixmude“ przybędzie do Bizerty pokrywa się obecnie milczeniem datę i miejsce jego przybycia, można sobie jeszcze dokładniej zdanie wyrobić o wynikach zdecydowanej akcji mas pracujących we Francji przeciwko przygotowaniu wojennemu.

Ruch francuskich mas pracujących w obronie pokoju ogarnął również robotników Afryki Północnej. Jest za usługą Tuniskiego Komitetu Zwolenników Pokoju zorganizowanie energetycznych manifestacji protestacyjnych przeciwko przybyciu lotniskowca do Bizerty. Tuniski Komitet Zwolenników Pokoju wezwał wszystkich pracujących do „odmawiania wyładowywania sprzętu wojennego na ziemi Tunisie“.

Walka o pokój weszła we Francji w nową fazę. Organizacje robotnicze i organizacje obrońców pokoju nie ograniczają się już tylko do akcji w świadomościącej, demaskującej przygotowania wojenne imperialistów. Organizacje te mobilizują masy do zdecydowanych występów przeciwko tym przygotowaniom. Szeroką falą rozlały się po całej Francji wystąpienia robotników i chłopów patriotów i obrońców pokoju, którzy coraz skuteczniej paraliżują na swoim terenie plany atlantyckich podżegaczy wojennych.

Nie jest w stanie zilustrować lepiej tej zdecydowanej akcji mas

przeciwko wojnie, niż wyczerpane najbardziej charakterystycznych wydarzeń, jakie w ostatnich miesiącach miały miejsce we Francji na odcinku walki o pokój.

3 listopada ub. r. robotnicy portowi Marsylii odmówili załadowania na statek „Montbelliard“ ciężarówek i amunicji, przeznaczonych do prowadzenia wojny w Vietnamie. W 5 dni później „socjalistyczny“ minister spraw wewnętrznych, Jules Moch, wysłał do Marsylii poważne sily policji, ale 5800 robotników portowych odpowiedziało ogłoszeniem 24-godzinnego strajku. Robotnicy portowi wszystkich portów śródziemnomorskich solidaryzowali się z robotnikami portowymi Marsylii.

W Libourne żołnierze odmówili wyjazdu do Vietnamu. 16 listopada miała miejsce w Paryżu potężna manifestacja w związku z wyjazdem specjalnego transportu młodych rekrutów do Vietnamu.

25 listopada robotnicy portu Brest przystąpili do strajku i w jednym z biur, rekrutujących dla „brudnej wojny“ w Vietnamie, zniszczyli papiery rekrutacyjne. Strzelec morsea sprowadził dla uniemożliwienia tej akcji, okaskiwali manifestantów.

6 grudnia robotnicy z Saut-du-Tarn jednomyślnie postanowili uniemożliwić fabrykację granatów i zastąpić ją fabrykacją lemieszki dla pługów. 10 grudnia Związek Zawodowy Nauczycieli ogłosił pełną solidarność z robotnikami portowymi, odmawiającymi pracy dla wrogów pokoju. 16 grudnia 1000 przywódców związków transportowców zebranych w Paryżu, jednomyślnie przyjęło rezolucję, zalecającą kolejarzom Francji „zaalarmowanie ludności przy każdym odjeździe pociągów załadowanych sprzętem wojennym, protestowanie przy pomocy wszystkich środków i sprzeciwianie się transportowi sprzętu wojennego“.

20 grudnia robotnicy portowi Dunkierki postanowili jednomyślnie nie ładować broni i amunicji, przeznaczonych na prowadzenie wojny w Vietnamie. Dzięki tej akcji nie odpłynęły dwa okręty z bronią. Na drugi dzień marynarze i robotnicy portowi Saint Nazaire oraz robotnicy portowi Calais utworzyli komitet dla koordynowania akcji przeciwko wojnie.

23 grudnia robotnicy portowi La Pallice zorganizowali potężną manifestację przeciwko przybyciu amerykańskiej komisji wojskowej paktu atlantyckiego. 28 grudnia kolejarze Arignon postanowili zatrzymać transport sprzętu wojennego przeznaczony na prowadzenie wojny w Vietnamie. Tego samego dnia robotnicy odlewni w Nanterre, w pobliżu Paryża, przystąpili do strajku, żądając zaprzestania produkcji broni. W dzień później we wszystkich portach algerijskich robotnicy portowi odmówili ładowania broni do Vietnamu. 3 stycznia, po paru dniach strajku,

robotnicy Borges de Crans, w pobliżu Lyonu, uzyskali to, że produkcja sprzętu wojennego została w ich zakładach zastąpiona produkcją pokojową.

5 stycznia kolejarze stacji Vaugirard w Paryżu ogłosili — „ani jednego wagonu, ani jednego pociągu ze sprzętem wojennym“. 7 stycznia robotnicy huty „Barrouin w Saint-Etienne postanowili przestać fabrykować sprzęt wojenny. 10 stycznia dwie potężne manifestacje miały miejsce w Tulonie i w Marsylii. W Tulonie robotnicy arsenału odmówili załadowania amunicji na statek „Ile de France“, odjeżdżający do Vietnamu. W Marsylii metalowcy, robotnicy budowlani, robotnicy przemysłu chemicznego i włókienniczego, pracownicy komunikacyjni, robotnicy portowi, marynarze przegrali pracę dla poparcia 24-godzinnej strajku kolejarzy. Marynarze opóźnili wyjazd okrętu „Pasteur“ załadowanego wojskiem transportowanym do Vietnamu.

Tych parę faktów, wybranych spośród setek innych, wykazuje, że masy pracujące we Francji czynnie przeciwstawiają się przygotowaniu wojennemu, zdecydowane są zmusić do cofnięcia się tych, którzy w Stanach Zjednoczonych i we Francji marzą o wyprawie krzyżowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Georges Soria.

NA CZELE WALKI o postęp techniczny

ПРАВДА

Taki jest tytuł artykułu wstępno-niedzielnego numeru „Prawdy“, w którym czytamy m. in.:

Wcielając w życie stałnowski program budownictwa komunizmu, naród radziecki ofiarnie walczy o przedterminowe wykonanie powojennej pięcioletki. Gospodarka narodowa kraju radzieckiego znajduje się na nowym etapie rozwoju: produkcja globalna przemysłu i rolnictwa znacznie przekroczyła poziom przedwojenny. Rosnie armia nowatorów produkcji, mnożą się szeregi działaczy przodkującej nauki radzieckiej, inżynierów i techników, wychowanych przez partię Lenina - Stalina i torujących pod jej przewodem nowe drogi w nauce i technice.

Socjalizm stworzył wszelkie warunki dla nieograniczonego przejawiania się talentów i zdolności, dla twórczego entuzjazmu i śmiałych porywów we wszystkich dziedzinach produkcji, nauki, techniki i kultury. Z wielką silą bije żywe źródło aktywności i inicjatywy milionów mas pracujących, o czym świadczą gigantyczny rozmach współwzrostu socjalistycznego i ruchu stachanowskiego.

Partia bolszewicka i rząd radziecki, wykazując nieustanną troskę o rozwój talentów ludowych, o rozwój twórczej inicjatywy mas pracujących, popierają wszystko co nowe, przodujące i postępowe. Wybitni nowatorzy przemysłu, rolnictwa, nauki i techniki odznaczani są wysokim tytułem Bohatera Pracy Socjalistycznej, laureaci nagrody stalinowskiej, setki tysięcy stachanowców otrzymuje ordery i medale Związku Radzieckiego.

Wespół z klasą robotniczą walczy ofiarnie o postęp techniczny liczna armia uczonych, inżynierów i techników.

Przed rokiem, z inicjatywy mas pracujących Leningradu, narodził się wspaniały ruch o ściśle współpracę pracowników produkcji i działaczy nauki w walce o postęp techniczny w przemyśle, o nowe sukcesy w budownictwie komunistycznym.

W kwietniu 1949 r. w B-ście do Towarzysza Stalina masy pracujące Leningradu zebrały się przeksiatki swoje miasto w jeden z najważniejszych ośrodków postępu technicznego w kraju radzieckim.

Masy pracujące Leningradu wytrwale wypełniają swoje zobowiązanie. Do walki o postęp techniczny prowadzonej pod przewodnictwem organizacji partyjnej, przyłączyły się szerokie masy robotników, inżynierów, techników, pracowników naukowych i urzędników, w wyniku czego przemysł Leningradu opowiadał w r. ub. produkcję setek nowych wyrobów. Sukcesy załóg przodujących przedsiębiorstw osiągnięte zostały dzięki wielkiej, codziennej pomocy całej armii uczonych i pracowników naukowych Leningradu, którzy przejawiają patriotyczną troską o interesy przemysłu socjalistycznego.

TOWARZYSZ STALIN UCZY, by nie poprzestać na już osiągniętym, by nieustannie dążyć naprzód, osiągać coraz to nowe wyżyny, śmiało rozwić bolszewicką krytykę i samokrytykę, zdecydowanie ujawniać i usuwać braki i niedociągnięcia, dążyć do coraz potężniejszego rozwoju gospodarki i kultury socjalistycznej.

Poczucie nowego — UCZY TOWARZYSZ STALIN — jest cenną zaletą każdego pracownika bolszewickiego. Głównie zadanie pracowników nauki i przemysłu — wszystkich ludzi radzieckich — to czynnie popierać wszystko co nowe i postępowe, a równocześnie piętnować i wykorzeniać wszystko, co przeszkadza i zacofane, co stoi na przeszkodzie pomyselnemu posuwaniu się naprzód.

POD KIEROWNICTWEM PARTII BOLSZEWICKÓW, POD PRZEWODNICTWEM WIELKIEGO WODZĄ I NAUCZYCIELA, TOWARZYSZA STALINA, KRAJ RADZIECKI PEWNIEMO ZMIERZA DROGĄ POSTĘPU, DO TRIUMFU KOMUNIZMU.

Z praskiego procesu zakonników

Franciszkanin wydał w ręce gestapo ukrywającego się przed hitlerowcami księdza polskiego w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — W dalszym ciągu procesu 10 wyższych duchownych zakonnych, odczytywano kolejne dokumenty z poprzednich procesów, o-brajujące zdradziecką działalność niektórych duchownych rzymsko-katolickich i klasztorów w Republice Czechosłowackiej.

Przed wszystkim odczytano zeznania księdza Hucko, b. kierownika seminarium duchownego w Preszowie, a następnie proboszcza w Pradze. Ksiądz Hucko, wespół z prowincjałem klasztoru OO. Bazylianów w Preszowie — księdzem Sabolem zapośredniczył w fałszywe dokumenty uciekających ze Związku Radzieckiego i z Polski członków faszystowskiej organizacji ukraińskiej UPA i pomagał im w przedostaniu się za granicę — głównie do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Pozostawał on w kontakcie z duchownymi — faszystami ukraińskimi, przebywającymi w Włoszech, Argentynie, Belgii, Francji i w innych krajach. Z zeznań księdza Hucko wynika po-

nadto, że w latach 1939—1942 spotykał się on w Słowacji z oskarżonym w obecnym procesie księdzem doktorem Mastilakiem, jakkolwiek ten ostatni utrzymywał, że przybył do Słowacji dopiero w 1944 roku. Ksiądz Mastilak, pytany przez prokuratora, nie potrafił wytłumaczyć tej niezgodności między swymi słowami a zeznaniami księdza Hucko.

Następnie odczytano zeznania gestapowców Oberhausera i Kiesewetera oraz agenta gestapo prezera zakonu „Rycerzy Maltańskich“ — Bobbego, dotyczących działalności oskarżonego franciszkanina księdza Urbana w czasie okupacji hitlerowskiej.

Z zeznań tych wynika m. in., że ks. Urban utrzymywał „serdeczne“ stosunki przyjacielskie z Oberhausere, z którym zetknął się 16 razy i wydał mu miejsce ukrycia pewnego polskiego księdza, który następnie został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego, gdzie zginał. Oskarżony ksiądz Urban usiłuje odeprzeć te zarzuty.

kontakty z NSDAP i z gubernatorem K.H. Frankiem.

Gdy pod koniec wojny przez Teple przechodził tzw. pochód śmierci więźniów obozów koncentracyjnych — zakonnicy nie chcieli udzielić im schronienia, a gdy 12 więźniów umarło z wycieńczenia — odmówili urządzenia chrześcijańskiego pogrzebu i wrzucili ich ciała do rowu. Zapytani, co sądzą o tym postępkach swych braci zakonnych z Teple, oskarżeni księży Mahaika i Tajovsky przyznają, że był to postępek „wysoko niechrześcijański“.

Zarówno z odczytanych dokumentów, jak i z zeznań pierwszego świadka B. Kubra wynika, że podczas dokonanej po wyzwoleniu rewizji w

klasztorze teplańskim, przy której doszło do zatargu między władzami czeskimi a broniącymi zakonników Amerykanami, znaleziono tam cenne przedmioty ze srebra i złota, telefony polowe, odbiorniki radiowe i radiostacje nadawcze, broń oraz mundury oficerów niemieckich.

Zeznający w charakterze świadka urzędnik Ministerstwa Rolnictwa dr Mahaika podkreślił, że zakony starały się sabotować reformę rolną, uciekając się do różnych kruczków prawnych i oszustw, a nawet nie wahając się mieszać Watykanu do tej wewnętrznej sprawy Republiki Czechosłowackiej.

Rozprawa trwa.

Naród chiński w ONZ mogą reprezentować jedynie przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej

NOWY JORK (PAP). — Na pierwszym posiedzeniu VI sesji Komisji Ekonomicznej Społecznej ONZ, delegat radziecki Formaszow, poparty przez delegata polskiego dr. Juliusza Sucho, zgłosił wniosek o wykluczenie przedstawiciela Kuomintangu, i o przyjęcie w skład komisji delegacji Chińskiej Republiki Ludowej. Przewodniczący komisji Nowozelandczyk — Sutch orzekł jednak, że wniosek ten jest rzekomo sprzeczny z porządkiem dziennym. Większość komisji w liczbie 12 delegatów wypowiedziała się za stanowiskiem przewodniczącego.

Popierając wniosek radziecki, dr. Juliusz Suchy stwierdził, że udział przedstawiciela Kuomintangu w pracach komisji, podobnie jak i w innych organach narodów zjednoczonych jest bezprawny, chodzi tu bowiem o przedstawiciela zbankrutowanej kliski, pozbawionej całkowicie poparcia w swoim kraju. Tymczasem Chiński Rząd Ludowy cieszy się poparciem najszerzych mas i jest właściwą reprezentacją narodu chińskiego. Równocześnie delegat Polski napomniał stanowisko tych członków ONZ, którzy nadal bronią przedstawicielstwa kliski Kuomintangowskiej, sprzedającą swój naród interwencjonistom zagranicznym.

Komentując stanowisko USA w sprawie reprezentacji Chin, dr. Suchy wskazał, że jest ono wyrazem bezsilnego gniewu z powodu całkowitego flakasu planów amerykańskich w Chinach. Delegat ZSRR Formaszow i delegat Polski dr. Suchy, opuścili salę obrad, oświadczając, że rządy ich nie uznają uchwał komisji za legalne i wiążące, dopóki będzie zasiadał w niej przedstawiciel Kuomintangu.

Chiny witają z radością Apel Pokoju

PEKIN (PAP). — Chiński Komitet Obrony Pokoju zaaprobował jednomyślnie apel 3 Sesji Stalego Komitetu Światowego Kongresu Obrónców Pokoju. W opublikowanym oświadczeniu Komitet Chiński wyraża nadzieję, że w najbliższym czasie utworzone zostaną w Szanghaju, Tientsinie, Kantonie, Hankou, Czunkingu, Nan-kinie, Mukdenie i w innych miastach oddziały Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju. W myśli uchwały Chińskiego Komitetu gazeta Dzen - Mindzi - Bao poświęcać będzie co miesiąc specjalną stronę publikowaniu materiałów, dotyczących walki ludu chińskiego o pokój.

Nowa porażka polityki zagranicznej USA

MOSKWA (PAP). — Moskiewski „Trud“, komentując ósmą z kolei w ciągu ostatniego półrocza naradę ambasadorów USA, która odbyła się ostatnio w Rzymie, podkreśla, iż tego rodzaju narady zwoływane są zazwyczaj wówczas, gdy polityka zagranicza USA doznaje kolejnej porażki. Poprzednie narady: paryska i londyńska odbywały się pod znakiem bankructwa „planu Marshalla“ i fiaska planów agencji amerykańskiej w krajach demokracji ludowej, zaś narada w Bangkoku związana była z

krachem polityki amerykańskiej w Chinach i Azji.

„Trud“ stwierdza, że do zwołania konferencji w Rzymie przyczynił się niebawywały rozmach ruchu zwolenników pokoju.

Pismo moskiewskie cytuje komunikaty prasy zagranicznej, z których wynika, że na naradzie dyplomatów amerykańskich w Rzymie opracowano szereg drażliwych postulatów, zmierzających do zdławienia masowego ruchu walki o pokój w Europie Zachodniej, i że omawiano kwestię włączenia Niemiec Zachodnich do „Paktu Północno-Atlantyckiego“ oraz podpisany ostatnio włosko-turecki traktat o przyjaźni.

„Trud“ pisze w konkluzji: „Polityka zimnej wojny wywołuje coraz głębsze oburzenie szerokich mas ludowych w wszystkich krajach. W dniu otwarcia narady w całych Włoszech wybuchł 12-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciw politycznym zarządzeniom rządu de Gasperi“.

W dniu zakończenia „złoty“ amerykańskich dyplomatów odbył się w Rzymie wielotygodniowy wiec w związku z 6 rocznicą rozstrzelania przez Niemców 330 patriotów włoskich. Gdzietokwiecek gromadzą się amerykańscy gentlemani, wszędzie widzą potężny front pokoju“.

Wyrok w procesie titowskich dywersantów

Główni oskarżeni ZWIERAC i STOJKOW skazani na dożywotnie więzienie

SOFIA (PAP). Dnia 3 bm. Sąd Okręgowy w Sofii ogłosił wyrok w sprawie toczącej się przeciwko 26 szpiegom i dywersantom titowskim w Bułgarii, którzy w latach 1948 — 1950 pod kierownictwem kliski Titon-Rankowicza zorganizowali spisek, mający na celu dokonanie antyludowego przewrotu politycznego w Bułgarii.

Sąd skazał oskarżonych Zwieraca i Stojkowa na dożywotnie więzienie, pozbawienie praw obywatelskich oraz grzywną w wysokości 1 miliona lewów. W stosunku do oskarżonych Miłoszewicza, Spasowej, Goganowa i Pietrowa Sąd orzekł karę 15 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na okres 18 lat oraz grzywnę w wysokości 500 tysięcy lewów. 8 oskarżonych — Iliez, Predkiltow, Michajłow, Tarantow, Petgow, Cwetkow, Kolew i Stojkow — skazani zostali na 10 lat więzienia każdy, 12 lat pozbawienia praw o-

bywatelskich i zapłacenie grzywny w wysokości 250 tysięcy lewów. Oskarżonych Kostasidnowa i Žyko wa sąd skazał na 8 lat więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i 150 tysięcy lewów grzywny. Pozostali oskarżeni skazani zostali od 2 — do 6 lat więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku, przewodniczący podkreślił, iż sąd wykazał wie le wyrozumiałość, ferując stosunkowo niskie wyroki, mimo, że wszyscy oskarżeni dopuścili się niezwykle ciężkich przestępstw, godzących w niezawisłość i suwerenność Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Przewodniczący Sądu stwierdził, iż Sąd mógł powziąć tego rodzaju decyzje, albowiem Bułgarska Republika Ludowa jest silnym i zdrowym organizmem. Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok i oświadczyli, iż nie zamierzają składać apelacji.

Ogłoszenie uzasadnienia sentencji wyroku nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Gospodarka Norwegii w obliczu bankructwa! Katastrofalne skutki „planu Marshalla“

OSLO (PAP). — Pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja gospodarcza Norwegii doprowadziła do załamania się równowagi gospodarczej kraju. W niedzielę wieczorem premier Norwegii Gerhardsen wygłosił przemówienie radiowe, w którym zakomunikował, że gospodarka Norwegii znajduje się w obliczu bankructwa. Bilans płatniczy na najbliższy rok budżetowy zamknięcie się niezwykle wysokim niedoborem 1,2 miliarda koron. Budżet państwowy nie może w tej sytuacji osiągnąć równowagi. Premier Gerhardsen podał do wiadomości, że rząd norweski postanowił

cofnąć subwencje rządowe, które służyły dotychczas do zachowania cen artykułów pierwszej potrzeby na poziomie, odpowiadającym konsumentowi. Cofnięcie subwencji — przyznał premier Norwegii — spowoduje wzrost cen. Oświadczenie premiera Gerhardsena wywołało w poniedziałek przed południem gwałtowną wyżyzkę cen. Chleb podrożał o 40 proc., mąka żytnia o 80 proc., mąka pszenna o 60 proc., margaryna o 140 proc. W takim samym stopniu podniosły się również ceny obuwia, konfekcji, artykułów przemysłowych itp.

Nowe Czesy Tygodnik

Wychodzi w języku rosyjskim angielskim, francuskim, niemieckim i polskim.

Nowe Czesy

Poruszają zagadnienia polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i innych państw, a także aktualne wydarzenia życia międzynarodowego.

Nowe Czesy

Zapoznają czytelników z życiem wszystkich narodów świata, z ich walką o demokrację i trwałą pokój.

Nowe Czesy

Demaskują kłamliwe zmyślenia wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej, walczą przeciwko podżegaczom wojennym.

Nowe Czesy

Występują przeciwko fałszywej informacji i oszczerstwom szerzonym przez prasę reakcyjną. Na łamach pisma występują uczeni, pisarze, dziennikarze, kierownicy związków zawodowych i inni działacze społeczni.

Chiny witają z radością Apel Pokoju

PEKIN (PAP). — Chiński Komitet Obrony Pokoju zaaprobował jednomyślnie apel 3 Sesji Stalego Komitetu Światowego Kongresu Obrónców Pokoju. W opublikowanym oświadczeniu Komitet Chiński wyraża nadzieję, że w najbliższym czasie utworzone zostaną w Szanghaju, Tientsinie, Kantonie, Hankou, Czunkingu, Nan-kinie, Mukdenie i w innych miastach oddziały Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju. W myśli uchwały Chińskiego Komitetu gazeta Dzen - Mindzi - Bao poświęcać będzie co miesiąc specjalną stronę publikowaniu materiałów, dotyczących walki ludu chińskiego o pokój.

O rozwój wynalazczości robotniczej

Współpraca klubów

racjonalizatorskich i naukowców

ciagle jeszcze nie rozwija się w należytej mierze

Mińnię już kilka miesięcy od chwili, gdy w odpowiedzi na apel huty „Andrzej” rozpoczęto na terenie naszego miasta organizować kluby racjonalizatorskie. Dziś istnieją już one prawie we wszystkich większych zakładach pracy. Jedne z nich lepiej, inne gorzej realizują hasło wzajemnej współpracy, nawiązując łączność z przedstawicielami nauki, przyczyniając się do rozwoju nowatorstwa i wynalazczości robotniczej.

DOBRE METODY PRACY KLUBU W PZPB NR 5

Oto, co pisze o klubie PZPB Nr 5 korespondent tow. Wroński. „Już na pierwszym zebraniu, odbytym w grudniu ubiegłego roku, towarzysze wysunęli szereg rzeczowych projektów, dotyczących przyszłej pracy. Przewodniczącym został tow. Janiszewski, który od początku całym sercem oddał się swym obowiązkom. W szybkim tempie urządził lokal, zamówiono książki, miesięczniki fa-

chowe, nawiązano kontakt z klubem racjonalizatorskim w bratniej PFSJ Nr 1 w Tomaszowie. Trzecie z kolei zebranie klubu odbyło się już we własnym lokalu, gdzie stała pełnią dyżury członkowie zarządu oraz fachowcy z różnych odcinków pracy. Udzielają oni porad i pomagają w rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień. Dzięki uzyskaniu współpracy personelu technicznego, wnioskodawcy nie natrafiają na trudności przy wykonaniu potrzebnych im rysunków technicznych.

Nie wiec dziwnego, że racjonalizatorstwo rozwija się tu coraz bujniej. Palma pierwszeństwa nie utrzymuje się długo w jednych rękach. Nasz ostatni przodownik racjonalizacji, to tow. Grobelny, Rzepkowski, Le-wy, Wroński, który zrealizował już 8 pomysłów (dały one w sumie 45 milionów złotych oszczędności) oraz tow. Janiszewski, którego 10 pomysłów przyniosło ogółem 59 milionów złotych oszczędności. Obecnie nasi ra-

cjonalizatorzy opracowują nie tylko ulepszenia, dotyczące naszej fabryki, ale pracują również nad zagadnieniami, nadesłanymi do klubu z innych, pokrewnych zakładów. Klub nasz spełnia doniosłą rolę wychowawczą — uczy solidnej, rzetelnej pracy, kładzie nacisk na współpracę wszystkich racjonalizatorów, wyjaśnia i łagodzi sprawy sporne, wyniki nie raz z pretensji o pierwszeństwo pomysłu. Klub nasz potrafił uzyskać popularność i zaufanie wśród pracowników. Projektodawcy przechodzą najpierw do klubu, prosząc o pomoc i radę. Warto także zaznaczyć, że wprowadzono u nas książeczki oszczędnościowe, w których każdy racjonalizator notuje, ile oszczędności przyniosły jego pomysły. Te książki zaczęły się u nas rozpowszechniać w dziedzinie racjonalizacji, które rozwija się i przysparza coraz to nowe sumy dla Państwa i społeczeństwa. Mamy jeszcze w projekcie sporządzenie tablicy honorowej racjonalizatorów.

KLUB W PZPB IM. MARCHEWSKIEGO NIE WYPACOWAŁ JESZCZE WŁASNYCH METOD

W PZPB im. Marchlewskiego, klub racjonalizatorski nie wykazuje takiej żywotności. Toteż choć liczy 78 członków, frekwencja na zebraniach bywa bardzo słaba — na ostatnie przybyło zaledwie 19 osób. Na zebraniach tych mówiono tylko ogólnikowo o zadaniach racjonalizatorskich, nie zwracając na ogół poważniejszej uwagi na omawianie złożonych już wniosków.

Od niedawna dopiero na posiedzeniu zaprasza się również racjonalizatora-wnioskodawcę, aby w jego obecności rozpatrywał pomysł. Szkoda, że wcześniej nie zastosowano tego nadzwyczaj pożytecznego zwyczaju.

Racjonalizatorzy PZPB im. Marchlewskiego mają już poza sobą pewne osiągnięcia, szczególnie tow. Zawadzki, który za konstrukcję maszyn do wyrobu trójkątnej przetwy do sit zgrzebłakich otrzymał w ubiegłym roku premię w wysokości 150.000 złotych. Chociaż ruch ten rozwija się nadal żywotowo — klub nie wypracował sobie dotychczas ustalonej formy działania i nie potrafił nadać kierunku myśli twórczej robotników. Nie postarano się o udzielenie pomocy technicznej racjonalizatorom. Do tej pory klub nie zorganizował ani jednej pogadanki lub odczytu naukowego, które omawiałyby zagadnienia nowatorstwa i racjonalizacji.

W najbliższym czasie klub uszy-

ka swój własny lokal. Przewodniczącym klubu, tow. Chmielewski, zapewnia, że dotychczasowe zaplecznia zostaną szybko usunięte i że klub rozpocznie teraz planową działalność, opartą na szerokiej współpracy i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych racjonalizatorów. Jeżeli te zapowiedzi zostaną urzeczywistnione, jeżeli klub będzie należycie spełniał wszystkie swoje zadania, to można oczekiwać, że w roku bieżącym racjonalizatorzy przysporzą zakładom znacznie więcej oszczędności, niż w roku ubiegłym.

Obydwa kluby nie nawiązały ściślejszej współpracy z Politechniką Łódzką, tak jak to było postanowione na pierwszej w Łodzi naradzie racjonalizatorów i naukowców. Zarówno przedstawiciele klubów PZPB im. Marchlewskiego i PZPB Nr 5 przychodzili kilka razy na zebrania, jakie organizowali u siebie naukowcy, nie wyciągnęli jednak z tego żadnych wniosków. Nie przedłożyli planu pracy, nie powiadomili naukowców na jakim odcinku mają trudności i nie zwrócili się z prośbą o wygłaszanie prelekcji.

Z drugiej zaś strony szkoda, że w ciągu tak długiego czasu, jaki upłynął od urady, nikt z Politechniki nie zainteresował się działalnością tych dwóch, należących do największych w Łodzi klubów racjonalizatorskich. Szczególnie, — jeśli chodzi o klub w „Baweliancej Piątce”, który ma bardzo rozległą działalność obejmującą dział baweliniarny, chemiczny i gamowy.

Najwyższy czas, żeby współpraca między racjonalizatorami i naukowcami, o której tyle się mówi, stała się wreszcie realną, aby wypłynęła zarówno ze strony racjonalizatorów, jak i naukowców.

Bogacze wiejscy i ich poplecznicy sabotują kontraktację w powiecie skierniewickim

W tym czasie, kiedy wysiłki małych i średniorolnych chłopów skupiają się wokół planowego i terminowego przebiegu akcji siewnej oraz sprawnego wykonania kontraktacji, jako pierwsze szponia do wprowadzenia planowej gospodarki w rolnictwie, wróg klasowy usiłuje za wszelką cenę przeszkodzić w przebudowie gospodarstwa społecznego wsi.

Bogacze wiejscy nie tylko sami występują przeciwko planowej gospodarce i spółdzielczości produkcyjnej, ale również często wykorzystują ludzi zdeklasowanych o nieokreślonym obliczu politycznym i słabym kregostupie moralnym, dla przeprowadzenia swoich nieczystych celów. Nie jest to niczym nowym. Jeśli sięgniemy do dzieł walk klasowych w Związku Radzieckim, to spotkamy na kartach Historii WKP(b) wiele faktów stwierdzających, jak to negdys kuliacy w walce z partią bolszewików posługiwali się kadrą swoich popleczników, tak zwanych podkulaczników, składa-

jących się przeważnie ze średniorolnych, a nawet niekiedy i bezrolnych chłopów. Owi poplecznicy bogaczy zaleźni od swych mocodawców i związani z nimi finansowo, rozpalali przez nich i demoralizowali zastępóweli ich w takich chwilach, kiedy kułacki wołat nie ujawniał swego własnego oblicza.

Zdarzające się na terenie naszego województwa wypadki występowania małych i średniorolnych chłopów, a na wet urzędników państwowych w obro nie interesów bogaczy wiejskich są wielce pouczające.

A oto przykład. W powiecie skier niewickim członek Gminnej Rady Narodowej, gminy Grzymkowica, ob. Jan Trolński zdemaskował się, jako zausznik bogaczy wiejskich, występując publicznie na zebraniu Gminnej Rady Narodowej przeciwko kontraktacji. Podobny wypadek nastąpił w gminie Dolek, tegoż powiatu, gdzie pełniący obowiązki wójta, Jan Krakowiak na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej agitował przeciwko kontraktowaniu roślin przemysłowych.

Ci ludzie, którzy zamiast swym przykładem oddziaływać w sposób należyty na biedotę wiejską, zdradzają swoją klasę, winni być przez nas szybko demaskowani. Łatwo w takich agitatorów zdebrać maskę, ujawniając ich właściwe oblicze rene gatów i kułackich zaprzedańców.

Byłyby szkodliwi nowej wsi bogacze chwytający się również i innych metod. Mianowicie, usiłują oni wykorzystywać swych zauszników, jako „maszynę do głosowania”, starając się wedrzeć do zarządów gminnych spółdzielni, mielarzni itp.

I tak w gminie Gluchów powiatu skier niewickiego, został wybrany do Zarządu Spółdzielni ZSCH. głosami „podkulaczników” bogacz Dyśko, zatrudniający w swym gospodarstwie 2 sily najemne.

Do Zarządu tejże spółdzielni obroficy interesów wyzyskiwaczy przeforsowali również innego bogacza, Gołębiowskiego, który niedwuznacznie wypowiedział się przeciwko spółdzielczości produkcyjnej. Oczywiście, że ani Dyśko, ani Gołębiowski nie będą szczerze pracowali dla dobra gminnej spółdzielni, lecz przeciwnie, będą próbowali wykorzystywać ją, jako odcisk nie dla swych podstępnych zamieżeń, idących w kierunku sabotowania gospodarki spółdzielczej oraz państwowej na wsi.

Bogacze i ich zausznicy zapominają jednak, że w Polsce Ludowej małych i średniorolnych chłop nie jest już owym ciemnym, zacołanym i zdany na łaskę wyzyskiwaczy, chłopem Polski przedwzrostowej. Dziś chłop ma to i średniorolność operując się na dozwolonych Związku Radzieckiego zwłata radykalnie oczyścić nasza wies i organizować z wrogich elementów.

J. Olkusz korespondent z PZPW Nr 39

Najlepsze zespoły tkackie



Na uroczystości wręczenia nagród najlepszym zespołom w przemyśle włókienniczym i dziewiarskim, jaka odbyła się onegdaj w sali „Melodram”, był obecny minister Przemysłu Lekkiego, tow. Eugeniusz Stawiński. — Na zdjęciu — fragment przedmowa; tow. Stawiński obok tkaczek: tow. Marii Terpilakowej — inicjatorki współzawodnictwa jakościowego oraz tow. Heleny Byczkowskiej — wzorowej tkaczki z PZPW Nr 2.

Koło TPPR ożywia swą działalność

W dniu 23 marca br. odbyło się walne zebranie koła TPPR przy CZPJG, na którym powołany został nowy zarząd koła. Nowo wybrany zarząd, na którego czele stanął ob. Siedlecki, właściwie zrozumiał swe zadania. Postanowił on skoczyć z dotychczasową opieszałością i wciągnąć do pracy w kole jak najliczniejsze rzesze członków, jak najszybciej rozwinąć akcję rozpowszechniania prasy radzieckiej oraz wiadomości o ZSRR, zorganizować kursy języka rosyjskiego itd.

Na posiedzeniu zarządu w dniu 27 marca br. podzielono pracę między członków i zdecydowano, iż kurs języka rosyjskiego, przewidziany na okres 3 miesięcy — rozpocznie się już w połowie kwietnia.

Koło ZMP podejmuje zobowiązania

W tych dniach na zebraniu wyborczym koła ZMP przy Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym, Oddział 12, powzięto następujące zobowiązanie: „My, ZMP-owcy Oddziału 12 PPB, z okazji zebrania wyborczego do Zarządu naszego koła przyrzekamy podnieść dyscyplinę i wydajność pracy. Koleżanki i koledzy kursu szkolenia zawodowego zobowiązują się do zlikwidowania wszelkich ocen nie dostatecznych. Członkowie naszego koła ZMP wezwali nowo wybrany Zarząd ZMP do usprawnienia pracy na odcinku organizacyjnym. Zobowiązujemy się do wydajnej pracy w ZMP oraz do przystąpienia do przygotowania 1-Majowych. Podniesienie naszej dyscypliny organizacyjnej wyrażamy przez obowiązkową i nienaganną obecność na zebraniach oraz przez pogłębianie poziomu ideologicznego naszych ZMP-owców”. Korespondent z PPB Oddział 12 Z. Checiński

NASI KORESPONDENCI

Robotnicy podejmują masowo zobowiązania 1-Majowe

W dalszym ciągu bez przerwy napływają do naszej Redakcji zawiadomienia o zobowiązaniach 1-Majowych. Łódzka klasa robotnicza z ogromnym entuzjazmem podejmuje zobowiązania dla godnego uczczenia Święta Pracy, dając zarazem wyraz swej troski o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Tak więc tow. Koch z Centrali Handlowej Ceramiki podaje nam, że tow. tow. Pape i Kajdziński — szoferzy, przyrzekli przejechać dodatkowo 50 tysięcy kilometrów bez kapitalnego remontu wozów.

Tow. Ignaczk z PZPJG Łódź-Południe zawiadamia, że wydział elektryczny zakładów wyremontuje w kwietniu 18 silników zamiast 10 a poza tym usunie wszelkie awarie. Wydział slusarski przeprowadzi dodatkowo kapitalny remont 2 maszynek mietelnioowych, 150 oliwiarek, 180 wrzecion do skrecarki i 300 różnych części do maszyn. Stolarnia sporządzi dodatkowo 100 bijaków do krosien, 6 szafek dla tkaczy i wykonanie kapitalny remont 5 bidek. Zgodnie z zobowiązaniami długofalowymi ca-

ła załoga zobowiązała się podnieść jakość do 6,3 proc. pierwszego sortu i zmniejszyć odpadki do 3,6 proc. Korespondent nasz z UE donosi, że wszyscy ZAMP-owcy koła Nr 4 na zebraniu swym w dniu 30 marca br. zobowiązali się w ramach Czynu 1-Majowego wykonać we własnym zakresie boisko sportowe przy ul. Korniki.

Tow. Żyżko z LZWANN pisze, że ZMP-owcy oddziału montażowego zobowiązali się uporządkować salę oraz przewieźć odpadki na właściwe miejsce.

Korzystamy z doświadczeń radzieckich

Ostrzenie narzędzi, sporządzonych z węglinów spiekanych (noże „Ydia”) natrafiało w Wi-Fa-Mie na poważne trudności. Używane do ostrzenia tarcze szybko się zużywały, były przy tym trudne do nabycia. Podejmowane przez racjonalizatorów Wi-Fa-My liczące próby ulepszenia tych tarcz długo pozostawały bezskuteczne. Dopiero w pierwszych dniach lutego, po otrzymaniu szczegółowego opisu ostrzałki elektromagnetycznej (polega na kontakcie elektrycznym) wynalazku inżyniera radzieckiego Perlina, przystąpiliśmy do prób nad wprowadzeniem i u nas owej ostrzałki. Wykonanie ostrzałki polecono wydziałowi narzędziowemu, który w pełni zadawalająco wywiązał się ze swego zadania.

korespondent „Głosu” W. P. Rawa Mazowiecka

Czyn 1-Majowy załogi PZPW Nr 39

Tow. Olkusz zawiadamia nas, że załoga PZPW Nr 39 masowo podjęła zobowiązania 1-Majowe. Wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono rezolucję następującej treści: „My, załoga PZPW Nr 39 w Łodzi, świadomi obowiązku bojowego i socjalistycznego stosunku do pracy, do zadań, stojących przed klasą robotniczą, dla uczczenia 1-Majowego Święta międzynarodowego proletariatu, zobowiązujemy się: Plan państwowy przedaliśmy wykonać do dnia 30 listopada, zaś tkalni i wykończalni do dnia 14

grudnia br. Ponadto zobowiązujemy się wykonać do końca roku 1950 ponad plan państwowy 86.600 kg przędzy oraz 66.000 metrów tkanin gotowych. Plan jakościowy w tkaninach gotowych wykonać w granicach od 80 procent pierwszego gatunku.

Podjmując wezwanie Hajduckich Zakładów Hutniczych, zobowiązujemy się do dnia 20 kwietnia br. rozpracować należycie zagadnienie nadmiernych zapasów w magazynach, jak: surowce, art. techniczne, chemikalia i przypza oraz skrócić dotychczasowy czas cyklu obrotowego.

Nadmierne środki obrotowe przekazać do dyspozycji gospodarki narodowej, z czego dla uczczenia 1 Maja zobowiązujemy się zwolnić do dnia 25 kwietnia sumę z 15 milionów.

Odpowiadając na apel oszczędnościowy tow. Walaszczyka, zobowiązujemy się zmniejszyć ilość odpadków o 1 procent, przez co do końca roku zaoszczędzimy 5 milionów złotych.

Poza tym do 24 kwietnia br. załoga podejmuje się zakończyć całkowite uporządkowanie fabrycznych obiektów, nadać im estetyczny wygląd przez: pobudowanie nowych parkanów, założenie skrzynek z kwiatami oraz urządzenie trawników. Zamierzone do dnia 15 maja wykończenie magazynu technicznego przyspieszyć i oddać do użytku z dniem 25 kwietnia br.

Organizacje młodzieżowe zobowiązują się urządzić do dnia 24 kwietnia plac do gier sportowych i zorganizować koło sportowe.

Z. Weszke korespondent z Wi-Fa-My

Doniosła rola agitatorów w zakładach pracy

Jak agitatorka z Wytwórni Nr 6 zapoczątkowała Czyn 1-Majowy

Gdy tylko tow. Helena Stanik, agitator Wytwórni Nr 6 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego, przeczytała w gazecie, że Załoga Cementowni „Grodzic” podjęła Czyn 1-Majowy — wnet zaczęła rozmawiać na ten temat z kobietami, pracującymi na jej taśmie.

— Popatrzcie — w Cementowni „Grodzic” pierwsi w Polsce pomyśleli o tym, żeby godnie uczcić święto robotnicze. Słuchajcie, kobiety, czy tam pracują inni ludzie, niż u nas? Musimy więc także zastanowić się nad podjęciem zobowiązań 1-Majowych. Wszyscy przecież zdajemy sobie sprawę, że walka o produkcję — to walka o pokój.

— Prawie każda z nas ma dzieci — odpowiada jedna z pracownic. — Każda gotowa jest do największych poświęceń, żeby tylko usunąć groźbę wojny i utrwalić pokój.

Po tej rozmowie na „tasmie matki” — zwaną tak dlatego, że pracują tu kobiety, posiadające małe dzieci — zaczęto zastanawiać się nad tym, jak można było by podjąć zobowiązania. Nie brakło jednak głosów, wyrażających powątpiewanie, czy podniesienie wydajności na tej taśmie jest w ogóle możliwe.

— A ja wam powiadam, że jest możliwe — oświadczyła z mocą tow. Stanik. — To zależy tylko od naszej dobrej woli. Jeśli wyprodukujemy dwie lub trzy tony szkieł w dzień, to mamy już więcej, niż u nas. Aby zaś zobowiązania nasze nie były gołosłowne, proponuję już od dzisiaj pracować z myślą o 1 Maju. W ten sposób już za kilka dni będziemy mogli dokładnie określić, o jaki procent podniesiemy dzienną produkcję.

Proponuje agitatorka przyjęcia całej taśmy. No, i rozpoczęła się praca. Tow. Stanik, będąc tzw. „czwiekwaczka”, od której rozpoczyna się

produkcja szkieł, zdwoiła swe wysiłki i zaczęła „puszczać” na taśmie więcej sztuk, uważając, że wszystkie kobiety nadążają i, czy nie ma zatorów na taśmie. Pierwszego dnia szło trochę oporniej, następnego było już znacznie lepiej, a po kilku dniach wszystkie kobiety wiedziały, że śmiało można wytwarzać o 20 par szkieł dziennie więcej.

— Nasza taśma do dnia 1 Maja podejmuje się wykonać ponad plan 560 par szkieł — powodziła dobitnym głosem na zebraniu całej załogi tow. Stanik.

— Niech żyja nasze dzielne kobiety, waleczce o pokój! Niech żyja przodownicy pracy! — odpowiedziały okrzyki całej załogi.

Wiele zobowiązań padło na tym pamiętnym zebraniu. Racionalizatorow. Karopatwa przyrzekł dać do 1 Maja 3.900 par podszewki do szkieł. Wszystkie oddziały produkcyjne postanowiły wytwarzać do 1 Maja więcej, niż zwykle par bobów

dziecięcych oraz damskich. Sortownia zapowiedziała podniesienie wydajności o 5 proc. Wydział ruchu — przeprowadzenie systemu szybkoobrotowego kapitalnego remontu walcarki Nr 34 i generalnego remontu powłokarki.

Cała załoga zobowiązała się podnieść produkcję pierwszego gatunku o 12 procent i zmniejszyć procent nieoświetlenia. Postanowiono przeskoczyć na kursach zawodowych 80 pracowników. Personel administracyjny oszczędzi zużycie surowców przy zwiększonym planie produkcyjnym o 12 i 501 miliona zł oraz zmniejszył zapas wyrobów gotowych przez usprawnienie wysiłki wartości 329.800 złotych.

Występując tych zobowiązań tow. Stanik odczuwała prawdziwe zdowolenie: przecież w pewnej mierze ona przyczyniła się do tego, że Czyn 1 Majowy robotników Wytwórni Nr 6 przyniesie państwu nowe korzyści, nową, ponadplanową produkcję.

M. S.

Niedopatrzienia organizacji partyjnej w PZPW Nr 3

Podniesienie wśród załogi poczucia odpowiedzialności, rozwijanie socjalistycznego stosunku do pracy, zwalczanie nieusprawiedliwionych nieobecności, pogłębianie świadomości politycznej i społecznej — oto czołowe zadania zakładowej organizacji partyjnej. W wypełnianiu ich poważną rolę powinni odegrać agitatorzy przez swą stałą, codzienną, nieustraszoną działalność.

Organizacja partyjna w PZPW Nr 3 stworzyła grupy agitatorów jeszcze w roku ubiegłym. Od tego czasu minęło już kilka miesięcy, jednak agitatorzy dotychczas nie wykazali żadnej żywej działalności. Komitet fabryczny poprzestął po prostu na mechanicznym „zapisananiu” agitatorów, nie uzgodniwszy nawet z nimi przednio tego wyboru, nie zastanowiwszy się poważnie, czy owi wyznaczeni ludzie potrafili wywiązać się ze swych obowiązków. Żeby chociaż później udzielono agitatorom odpowiednich instrukcji, wyjaśnienia, co mają robić! Niestety, organizacja partyjna w ogóle prawie nie zajmo-

wała się więcej tą sprawą. Odprowy agitatorów urządzane były od przypadku do przypadku. Przeglądając protokoły dwóch ostatnich odpraw, można stwierdzić, że po wygłoszeniu referacji nie wywiązała się żadna dyskusja. Agitatorzy nie mówili nic o swej pracy, o trudnościach, na jakie napotykają, nawet nie zadawali pytań.

Nic więc dziwnego, że podczas rozmowy z niektórymi agitatorami daje się odczuć ich brak powiązania z organizacją partyjną, nieświadomość zadań, jakie mają do spełnienia. Tow. Podczarski nie wie na przykład, co agitator ma wypisywać do swego zeszytu sprawozdawczego. Tow. Jan Mazur, znajdujący się na liście agitatorów oświadcza, że nie może wypełnić obowiązków agitatora, ponieważ uczęszcza na kurs. Sprawy leży niżej, nikt nie wytłumaczył tow. Mazurowi, że uczęszczenie na kurs bynajmniej nie stanowi przeszkody przy wypełnianiu powinności agitatora.

Agitatorzy „Wielkiej Trójki” nie

brali udziału w walce z nieusprawiedliwionymi nieobecnościami. Agitatorzy nie prawie nie działali dla pobudzenia prac klubu korespondentów. Chociaż do klubu tego należy kilku agitatorów, nie urządzili oni w ciągu dwóch miesięcy ani jednego zebrania, nie opracowali gazetki ściennej. Podobnie nie odegrali też poważniejszej roli przy podejmowaniu zobowiązań długofalowych.

Faktem jest, że załoga bierze czynny udział w współzawodnictwie długofalowym, lecz również i to nie jest zasługą agitatorów. A przecież rozwój współzawodnictwa, organizowanie coraz większej ilości robotników do uczestnictwa w tym ruchu — to właśnie bojowe zadania agitatorów.

Niezaprzeczną winę za ten stan ponosi zakładowa organizacja partyjna, która nie doceniła znaczenia i do nosności pracy agitatorskiej. Dużą odpowiedzialność za brak kontroli ponoszą tutaj również towarzysze z Dzielnic Górna-Lewa.

Niedawno w PZPW Nr 3 wybrano nowe władze partyjne. Jednym z ich głównych zadań jest obecnie przystąpienie do zorganizowania od nowa sprężystych i sprawnie działających grup agitatorów. Należy objąć ich szkoleniem partyjnym. Trzeba wprowadzić stałą kontrolę ich poczyną — podczas czystych odpraw w zakładzie i na Dzielnicę. Trzeba do pracy agitacyjnej wciągnąć więcej kobiet, stanowiących znaczny odsetek załogi. Należy silnie powiązać agitatorów z organizacją podstawową, aby zwracali się oni do komitetu o radę i pomoc.

Agitatorzy mogą i powinni odegrać w PZPW Nr 3 poważną rolę przy usuwaniu szeregu braków w odcinku produkcyjnym, przy podnoszeniu poziomu ideologicznego robotników. A przede wszystkim na polu jeszcze ściślej powiązania organizacji partyjnej z masami bezpartyjnymi.

M. K.

Drogi polepszenia wyników nauczania

O nowy, socjalistyczny stosunek do nauki wśród młodzieży szkolnej

O ile wśród młodzieży robotniczej stosunek do pracy produkcyjnej jest już od dawna miernikiem udziału w walce o socjalizm i pokój, o tyle przed młodzieżą szkolną zagadnienie postawienia nauki na takiej samej płaszczyźnie stało się stale nową niedolą. Chociaż w programach działalności kół szkolnych ZMP oraz drużyn harcerskich szkoła ujmowana była, jako warsztat pracy, to jednak poza szere-

giem dorywczych akcji nie udało się zmobilizować nauczycieli do długofalowego wysiłku w walce o dobre wyniki nauki. Sprawa wyników nauczania stanęła w całej swej ostrości dopiero po pierwszym okresie, kiedy poważny odsetek ocen niedostatecznych zmusił do zwrócenia na to zagadnienie szczególnej uwagi.

W rezultacie narad oświatowych, urządzanych przez Partię, ostatecznie zrozumiano, że organizacje młodzieżowe mają specjalnie doniosłe zadanie w walce o dobrą naukę i pracę ich w dużej mierze zależy od procentu drugorocznych.

Jednym z najpoważniejszych czynników, warunkujących pomyślne wyniki nauki, jest wykształcenie wśród młodzieży socjalistycznego stosunku do nauki. Wtedy dopiero posiadziemy najpotężniejszą i najsukcesyjniejszą broń, jaką na terenie szkoły stanowi OPINIA UCZNIOWSKA.

Masowy ruch współzawodnictwa młodzieżowego w przemyśle świadczy, że młodzież robotnicza uczestniczy w tej „szerokiej samokrytyce klasy robotniczej” i czuje się gospodarzem swojego warsztatu.

Natomiast brak dyscypliny i znaczny odsetek ocen niedostatecznych wśród młodzieży szkolnej, w poważnej mierze, spowodowane są pozostałościami kapitalistycznego stosunku do nauki. W walce o polepszenie wyników nauczania należy kłaść zasadnicze naciska na wyrobienie wśród młodzieży odpowiedzialności za swój warsztat pracy. Młodzież musi świadomie uczestniczyć w procesie nauczania. Dlatego obok ustalonych już form walki ze spóźnieniami i nieobecnością, harcerstwo na terenie Łodzi zainicjowało narady klasowe na wzór produkcyjnych w przemyśle. Celem tych zebrań jest samodzielne wykrycie przez młodzież źródeł złych wyników, niesu-

pełnienia i braku dyscypliny oraz wydzielenie właścitwych wniosków dla zlikwidowania tych niedomagani.

Pierwsze narady odbyły się w szkole podstawowej przy III Jędrzejowskiej w Łodzi. Młodzież podjęła bardzo poważnie do zagadnienia. Zarówno ton, jak i treść dyskusji na temat ocen poszczególnych uczniów wskazywały, że powstaje w tej klasie nowy stosunek do pracy szkolnej. Poruszone na przykład sprawę podpowiadała.

Jestem przekonany, że po uwagach, jakie koleżdy wypowiedzieli pod adresem kilku „podpowiadaczy”, solidarność w tej klasie nabierze cech rzeczywistego koleżeństwa. Dyskusje między dziećmi nad jawnie ogłaszającymi ocenami, rozpamiętywaniem przyczyn niedo-wiagiętych i sposobów ich usunięcia przez młodzież całej klasy — to lekcje krytyki i samokrytyki, to szkolenie odpowiedzialności za pracę oraz mobilizowanie opinii uczniowskiej dla właściwej oceny postępowania kolegów. Narady tego typu, przy udziale rodziców i opiekunów klasy, mogą się stać naradzinami socjalistycznego stosunku do nauki wśród mas młodzieży szkolnej.

Doświadczenie Łodzi wykazało, że jawność ocen, pokazywanie na przykładach zła społecznego, wynikającego z każdej „złapaniej dwójki”, stawianie odpowiedzialności za naukę przed młodzieżą dają niekiedy lepsze wyniki, niż konferencje wywodzące z rodziców.

Harcerstwo, dotychczas odgrywające ograniczoną rolę w oddziaływaniu na młodzież, ze względu na swój mały stan liczebny, obecnie poważnie wzrosło i ma dalsze perspektywy powiększenia szeregów w oparciu o ogólną szkołę. Wraz ze wzrostem liczebności wzrasta się waga wpływu harcerstwa wśród młodzieży szkół podstawowych.

Programy naszej pracy jak i funkcja przenoszenia zadań ZMP na odcinek dziecięcy obowiązują nas do wzięcia kierowniczego i odpowiedzialnego udziału w walce o usprawnienie warsztatu naszej pracy. Żywy i twórczy udział młodzieży harcerskiej w n radach szkolnych może poważnie przyczynić się do rozszerzenia naszej pracy i rozwinięcia wpływu na młodzież niezorganizowaną dla wykształcenia socjalistycznego stosunku do nauki.

Andrzej Albrecht

O czytać

Książki o Armii Radzieckiej

Wydawnictwo M.O.N. „Prasa Wojskowa” wydaje serię książek pod nazwą „Z doświadczeń pracy politycznej w Armii Radzieckiej”. Dotychczas ukazały się następujące książki: A. Stupow i W. Kokunow — Praca partyjno - polityczna w 62 Armii w czasie walk o Stalingrad (str. 42) i J. Wlasow — MARKSISTOWSKO - LENINOWSKIE WYCHOWANIE KADR OFICERSKICH (str. 44).

Pierwsza z nich książek omawia niezmiernie doniosłe zagadnienie pracy polityczno - partyjnej w armii, która to praca była jednym z

głównych warunków zwycięstwa sił leninowskich żołnierzy nad hitlerowskimi agresorami. Praca Wlasowa omawia zadania i znaczenie bolszewickiego wychowania kadr oficerskich jako części inteligencji radzieckiej, najważniejszej środki i metody marksistowsko - leninowskiego szkolenia tych kadr, a wreszcie sprawę rozwijania poczucia honoru wojskowego wśród oficerów.

Następnym tomem tej serii, który się wkrótce ukaze, będzie broszura pt. „NAGRODA — WAŻNY SRODEK WYCHOWAWCZY”.

O dorobku rolnictwa w ZSRR

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca” ukazały się trzy broszury traktujące o wspaniałych udoskonaleniach w zakresie kultury rolnej i organizacji pracy na roli w Związku Radzieckim. Są to: E. A. Kucharewa — 32 q żyta ozimego z hektara, M. Lysenki — 758 centnarów buraka cukrowego z hektara i

I. N. Rakitina, bohatera Pracy Socjalistycznej, — 46 kwintali pszenicy jarej z kwintala. Broszury te przynioszą wiele niezwykle cennego materiału doświadczeń rolników i zainteresują niewątpliwie rolników polskich a szczególnie naszych przodowników pracy w rolnictwie.

Więści z ZSRR

Inicjatywa nowatorów zamieniona w czyny

MOSKWA (AR). — W całym Związku Radzieckim szerzy się ruch walki o oszczędność surowca i materiałów, zapoczątkowany z inicjatywy Lidii Korabelnikowej i Piotra Kuzniecowa.

Załoga Fabryki Obuwia Nr 1 w Alma - Acte, wyprodukowała ponad plan kwartalny około 5 tys. par obuwia, z czego 1600 par wyłącznie z oszczędzonego surowca. Załoga fabryki zobowiązała się, że co 26 dzień będzie produkowała obuwie wyłącznie z oszczędzonego materiału.

Do walki o oszczędność surowca przystąpiła również załoga Suchum-

skiego Kombnatu Obuwianego. Przewodnicy produkcji zobowiązali się oszczędzać co miesiąc od 600 do 1200 dm. kw. skóry cholewkowej.

Gorący oddźwięk znalazła inicjatywa nowatorów produkcji wśród metalurgów Stalingradu. Hutnik fabryki „Czerwyn Pałdzienik”, Biełousow, oszczędził w marcu 10 ton masztu i z oszczędzonego paliwa dał dodatkowo półtorej tony wytopu. Biełousow postanowił walczyć o oszczędzenie takiej ilości paliwa, która pozwoliłaby mu dać dodatkowo dwa pełne wytopy w ciągu miesiąca.

Współzawodnictwo Pierwszomajowe

MOSKWA (AR). — Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają meldunki o wspaniałe rozwijającym się ruchu współzawodnictwa pierwszomajowego.

W Fabryce Metalurgicznej im. Dzierżyńskiego w Dnieprodzierżyńsku, brygady stynnych mistrzów pieców hutniczych, Iwana Babienko i Aleksandra Filipowa dają setki ton surowki żelaznej ponad plan.

Górnicy Karagandy zobowiązali się dać z okazji święta pierwszomajowego kilka pociągów paliwa ponad plan. Zobowiązania te są z powodzeniem wykonywane.

Załoga fabryki tekstylnej „Czerwyn Tkacz” w Leninabadzie, dała w pierwszym kwartale dziesiątki tysięcy metrów tkanin jedwabnych wysokiego gatunku ponad plan.

USTAWA O URLOPACH

— nowa cenna zdobycz klasy robotniczej

Aleksander Burski

wiceprzewodzący CRZZ

„Dajcie trzeba do dalszego rozszerzenia praw robotników fizycznych do płatnego urlopu — ze szczególnym uwzględnieniem zatrudnionych przy robotach, szkodliwych dla zdrowia, opracowania odrębnego statutu górniczego, który zapewni nieskrępowany rozwój górnictwa polskiego i uwzględni warunki pracy w kopalniach... (z uchwał II Kongresu Zw. Zawodowych)!”

W czasie bieżącej sesji Sejm Ustawodawczy RP uchwalił przedłożony przez grupę posłów związkowców z tow. Al. Zawadz kim na czele, projekt ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Rząd ludowy od pierwszej chwili poświęcał wiele uwagi sprawie urlopów pracowników fizycznych. Już w r. 1945 układy zbiorowe wprowadzają punkt, przewidujący miesiąc urlopu po 10 latach nieprzerwanej pracy w jednym zakładzie. Od tego czasu rozpoczyna się stopniowa likwidacja dysproporcji istniejących między uprawnieniami pracowników umysłowych, a uprawnieniami pracowników fizycznych w zakresie dysproporcji urlopów, będącej pozostałością ustawodawstwa ustroju kapitalistycznego.

Rząd ludowy uchwala o to trzech z kolei dekrety, wprowadzający poważne zmiany do obowiązującej dotychczas ustawy z dnia 1922 roku, która dawała przywileje pracownikom umysłowym, a krzywdziła robotników.

Pierwsza istotna zmiana wprowadził dekret z 29. IX. 1945 r., który rozszerzył prawa pracowników fizycznych do urlopów dzięki temu, że dni świąteczne przestano wliczać do urlopu.

Sprawa wliczania do urlopu dni świątecznych wypadających w tym okresie wywoływała przed wojną stałe zatargi między robotnikami a fabrykantami, okradającymi systematycznie robotników z i tak niskich norm urlopu wch.

Wymieniony dekret unormował sprawę wynagradzania za dni urlopowe według zasady, że każdy dzień urlopu płatny jest tak samo, jak dzień pracy.

Następny dekret — z 28. VII. 1948 r. — wprowadził trzy zasadnicze zmiany:

1) rozszerzono moc obowiązującą ustawy o urlopowach na pracowników zakładów przemysłowych, zatrudnionych poniżej 4 pracowników (za rządów sanacji robotnicy, zatrudnieni w takich warsztatach w ogóle nie mieli prawa do urlopów);

2) młodzież otrzymała prawo korzystania z 7 - dniowego płatnego urlopu wypoczynkowego już po półrocznej pracy za kładzie — (w latach rządów sanacji w praktyce młodzież nie korzystała z urlopu prawie nigdy, ponieważ przy nadmiarze rąk roboczych młodzież z reguły redukowano, nim zdołała zdobyć prawo do urlopu);

3) dekret usankcjonował prawnie przepisy, zawarte w u-kiadach zbiorowych, zapewniające pracownikom fizycznym miesiąc płatnego urlopu po przeprowadzeniu 10 lat w jednym zakładzie pracy.

Jakie zmiany wprowadza uchwalona obecnie ustawa o urlopowach pracowników fizycznych i kogo obejmie?

Ustawa obejmuje pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, górnictwie, biurowości, komunikacji i przewozie, szpitalnictwie, instytucjach opieki społecznej, użyteczności publicznej i innych zakładach pracy.

Nowa ustawa przyznaje wszystkim pracownikom fizycznym, zatrudnionym w przemyśle i handlu prawo do corocznego płatnego urlopu według następujących norm: 12 dni po roku pracy z miesiąc dotychczasowych 7 albo 8, 15 dni po 3 latach i miesiąc po 10 latach nieprzerwanej pracy w jednym zakładzie pracy.

Nowa ustawa przewiduje równie, wzorem ustawodawstwa socjalnego Zw. Radzieckiego, dodatkowe płatne urlopy dla pracowników, zatrudnionych przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia. Zasada dodatkowych urlopów za początkowana została i zrealizowana w górnictwie w Karcie Górniczej.

Nowa ustawa o urlopowach jest więc dalszym poważnym krokiem

naprzód w dziedzinie rozbudowy naszego ustawodawstwa socjalnego na zasadach sprawiedliwej współpracy społecznej.

Trzeba zaznaczyć, że przerw w pracy, powstałe nie z winy robotnika, nie ogranicza jego praw urlopowych. Ustawa stwierdza: „Rada Ministrów określi przypadki, w których przerwy w zatrudnieniu oraz zmiany zakładu pracy, powstałe w związku z wojną 1939 — 1945 nie będą miały skutków, pobawiających pracowników z prawa do korzystania z urlopu, lub ograniczających go w tych warunkach”. Ustawa przewiduje również, że wojskowi powołani na ćwiczenia nie będą pobawieni praw do korzystania z pełnego, przysługującego im urlopu.

Nowa ustawa kładąc nacisk na ciągłość pracy, stwarza przywileje dla robotników sumiennych, odmawiając ich lazikiem, lubiącym zmieniać miejsca pracy. Jasna rzecz, że pojęcie ciągłości pracy nie mogło istnieć w ustroju kapitalistycznym, w ustroju nosącym robotnikom bezrobocie, głód i nędzę, w ustroju, w którym istniał stworzony przez kapitalistów cały skomplikowany system takiego regulowania redukcji i wymowień, aby prawo do urlopu praktycznie sprowadziło do zera.

Rozbudowa uprawnień urlopowych jest nową cenną zdobyczą klasy robotniczej. Stala się ona możliwa dzięki wielkim produkcyjnym osiągnięciom kraju, dzięki ofiarnemu wysiłkowi całej klasy robotniczej, który znalazł w raz w przedterminowym wykonaniu planu trzydniowego i we wzroście wydajności pracy.

Wkroczyliśmy obecnie w pierwszy rok realizacji Planu Szóstoletniego, planu zbudowania w Polsce fundamentów socjalizmu.

Wypełnienie zadań Planu Szóstoletniego wymaga od klasy robotniczej dalszego wzmoczonego wysiłku, dalszego upowszechnienia potężniejszego wełz ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, dalszej wzmocnionej walki z nieusprawiedliwioną absencją i spóźnieniami się do pracy, dalszego wzmocnienia proletariackiej dyscypliny pracy.

Wypełnienie tych zadań, doprowadzi niechybnie do dalszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących, dalszych, jeszcze wspanialszych zdobyczy socjalnych.

(„Trybuna Ludu”).

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 - Straż Pożarna
11 - Urząd Bezp. Publiczn.
12 - „Głos Radomszczański”
13 - P. P. K. „Ruch”
15 - Powiat. Komenda M.O.
35 - Komitet Powiat. PZPR
51 - Miejski Komisarjat MO.
91 - Starostwo Powiatowe
27 - Szpital Powiatowy
163 - Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Wyświetlany jest film pt. „Milcząca barykada” produkcji czeskiej. Początek seansów od godz. 18 i 20. W niedzielę 9.30, 11.30, 16, 18 i 20.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39



Polikarp z Kowalowca ma głos...

Śnieg czy pierze

Jak wskazują wszystkie znaki na niebie i ziemi wiosna w pełni. Ostatnio nawet moja Agata poleciła mi przekopać ogródek. O ile tylko wychylimy się poza rogatki naszego miasta spostrzeczemy, że na polach wra praca.

Pomimo jednak tych wszystkich niewątpliwych objawów wiosennych, przechodząc przed kilku dniami ulicą Reymonta, zaniepokoiłem się. Ni stąd ni z owąd bowiem na ulicy zrobiło się biało, tak jak gdyby padał śnieg. Przedwczesna radość — pomyślałem — widocznie zima wraca z powrotem. Jednak spoglądając w górę zauważyłem, że niebo jest czyste, a natomiast z balkonów sygnalizują się pierze. Do złudzenia imitujące śnieg!

Jak mnie poinformował później, kum Alojzy, który często ulicą Reymonta przechodzi, zjawisko to nie jest rzadkie. Zawsze w godzinach o około 10 — 12 przed południem, na balkonach widać pierzyny które gos podnie trzępą z zapalem. W porze tej ulica Reymonta ma więc nie co osobliwy wygląd. Mimo, że jest to główna ulica. Zdaniem moim należało by, aby czynnik kompetentne wpłynęły na gospodynie domowe przy ul. Reymonta i wytył maczyły im: że trzepanie pościeli a kurat na balkonach, od ulicy nie na leży do dobrego zwyczaju. Fruwają ce pierze zanieczyszcza ubrania przechodniów, a jeszcze bardziej ulicę, tak że główna arteria naszego miasta przybiera wykład mar nego Grajdółka. Istnieje podobno zarządzenie, mocą którego wzbrowione jest trzepanie chochlików i pościeli na balkonach umieszczonych od strony ulicy.

Warto zarządzenie to czym prędzej wprowadzić w życie. Na co niecierpliwie wraz z innymi mieszkańcami Radomska czeka Wasz Polikarp

Należy pomyśleć o szybkiej likwidacji „wąskich gardeł” w „Jedynce”

Począwszy od roku 1946, z miesiąca na miesiąc wciąż i systematycznie zaznacza się wzrost produkcji w naszych zakładach pracy. W związku z wzrostem produkcji zwiększa się wydajność poszczególnych działów produkcyjnych. Jednak zdarza się, że niektóre z działów produkcyjnych nie mogą nadażyć za produkcją całej zakładowej. Działy te tworzą tak zwane „wąskie gardła”, które działają hamująco na wzrost całokształtu produkcji zakładów pracy. W Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku są nimi: dział wykończalni polysku i dział politurek.

Począwszy od pierwszego etapu procesu produkcyjnego, poprzez oddział giętni, obróbki mechanicznej i oddział szlifowni, produkcja płynie niepowstrzymanym potokiem. Każdy z wyżej wymienionych działów, zdolny jest przekazać mu ilość produkcji przez dział poprzedni, bez trudu i zwłoki przerobić i oddać następemu działowi, gdzie odbywa się dalszy cykl produkcyjny.

Oddział politurek jest tym miejscem, gdzie następuje zator. Ze względu na szczupłość pomieszczeń, z którego to powodu nie można należyście rozłożyć wszystkich elementów, produkcja przebiega zbyt wolno. Na skutek tego nie można przerobić w należyty tempie produkcji oddanej przez inne działy.

Aby temu zaradzić należało by powiększyć dział politurek, to znaczy rozszerzyć lokal oddziału oraz zwiększyć ilość zatrudnionych tam pracowników. Wtedy to praca przebiegałaby sprawnie i nie było by zatorów.

Następnym „wąskim gardłem” jest ostatni cykl produkcji, a mianowicie oddział wykończalni polysku. Wszystkie wyprodukowane meble przesyła się na ten dział, gdzie otrzymują właściwy połysk. I tutaj również z tych samych przyczyn co i na oddziale politurek — powstają zatory. Wskutek tego w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 wytworzył się znaczny zapas półfabrykatów, które nie mogą pójść na rynek, dlatego, że nie zostały wykończone. Należałoby również i tutaj rozszerzyć lokal oddziału i zwiększyć ilość zatrudnionych.

Troska o dobro i wychowanie dzieci

Obrazy wychowawczyni przedszkola radomszczańskich

Przed kilku dniami w przedszkolu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Radomsku odbyła się konferencja wychowawczyń przedszkola z Radomska i z terenu powiatu radomszczańskie. Na konferencji omówiono dotychczasowe osiągnięcia przedszkola, radzono nad sposobami usunięcia istniejących jeszcze tu i ówdzie bolączek i niedociągnięć. Jednym z celów konferencji było omówienie metody pracy w przedszkolach przy realizacji obecnie nakreślonego programu. Uchwalono, że przedszkole powinno być ściśle powiązane z życiem całego społeczeństwa, z klasą robotniczą, której dzieci przedszkole wychowuje. Stwierdzono, że przed szkole nie może być tylko „przechowalnia dzieci”, lecz instytucją dającą podstawy do wychowania świadomego, kulturalnego i społecznie wyrobionego obywatela. Aby to zrealizować konieczne jest, aby wychowawczyne przedszkoli były jak najbardziej uświadomione tak ideologicznie jak i zawodowo.

Sprawa ta jest bardzo pilna. Istnienie bowiem „wąskich gardeł” powoduje, niezależnie od hamowania wzrostu produkcji, również trudności przy magazynowaniu półfabrykatów, których, jak już zaznaczyliśmy, na terenie zakładów jest w tej chwili sporo. Należałoby, aby kierownictwo zakładów pomyślało o rozwiązaniu tego problemu, którego rozstrzygnięcie przyniesie fabryce znaczne korzyści.

Robotnicy Łodzi wśród chłopów województwa

Referat na temat powyższy wygłosił Inspektor Szkolny ob. Stanisław Taranek, który podkreślił, że od powierzonego zadania wychowania najmłodszego obywatela, może być realizowane jedynie w oparciu o ciągłe pogłębianie wiedzy zawodowej i ideologicznej. Sprawozdanie z działalności przed szkola radomszczańskich za ostatni kwartał roku szkolnego 1949-1950 złożyła instruktorka wychowania przedszkolnego, ob. Wiesława Kwiecień. Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja obrazująca osiągnięcia, troski i metody pracy przed szkola.

Ob. Kłembowska, wychowawczyni przed szkola w Kruszyńcu, skarżyła się na brak współpracy i zrozumienia ze strony Kola Gospodyń Wiejskich w tej miejscowości. Ob. Laszkowska, kierowniczka przed szkola w Radomsku, przedstawiła podobne trudności. Ob. Popiołek, wychowawczyni przed szkola z Chelma, zwróciła uwagę, że nawet najbardziej nieświadomie i zadowolone kobiety, można przy dobrych chęciach wciągnąć do współpracy z przed szkolem i do pracy społecznej.

Należy niezorganizowane kobiety wciągnąć do współpracy z przed szkolem, zwoływać je na zebrania, na

W dwójnasób wzrosnie ilość grup plantatorów i hodowców w powiecie

Począwszy od kwietnia Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej oraz referat Państwowej Administracji Rolnej przy Starostwie w Radomsku przystąpiły do organizacji większej ilości grup plantatorów i hodowców w naszym powiecie. W związku z tym z kontraktacją roślin wysuwa się problem, aby chłopom kontraktującym przyjść z jak największą pomocą. Zadaniem grup plantatorów jest poprzez polepszenie wydajności plonu z ha, poprzez udzielenie rad i wskazówek dopilnować, aby akcja kontraktacyjna była jak najlepsze wyniki.

Wprawdzie na terenie naszego powiatu istnieje poważna ilość grup plantatorów bo aż 645, w związku z tym z wzrostem kontraktacji wytłania się konieczność zwiększenia tej liczby. Według planu do pierwszej połowy drugiego kwartału br. na terenie powiatu radomszczańskiego zorganizowanych ma być 1058 grup plantatorów.

Powstają różne grupy plantatorów. Grupy plantatorów roślin, zbóż strączkowych, okopowych, olejnych i warzywno-ogrodniczych; grupy hodowców dzielić się będą na grupy hodowców drobiu, bydła i trzody chlewnej. Na czele każdej grupy stoi kierownik, do którego zadań należy koordynowanie pracy całej grupy.

O ile plan mający na celu zwiększenie grup plantatorów i hodowców zostanie wykonany to na terenie każdej gminy naszego powiatu a nawet na terenie każdej gromady istnieć będą liczne grupy plantatorów i hodowców. W związku z tym należy przypuszczać, że wyniki tegoroczne zarówno kontraktacji roślin jak i akcji hodowlanej będą znacznie wyższe niż w roku ubiegłym.

Mówiąc o pracy dotychczasowych grup hodowców i plantatorów, należy nadmienić, że najlepiej zorganizowane grupy istnieją w Brzeźnicy, Konicopolu i Kruszyńcu. Chłopi tam tejsi wykazują wiele inicjatywy i są interesowani powierzonym sobie obowiązkiem.

Natomiast gminie Garnek i w jej poszczególnych gromadach brak jest należytego zrozumienia dla tych spraw. Należałoby, aby instruktor Gminnego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej oraz instruktor rolny gminy Garnek w jak najkrótszym czasie postarali się ożywić działalność istniejących w ich gminie grup plantatorów i hodowców.

Nasi czytelnicy piszą

Co na to Zarząd Gminny w Kobielach Wielkich?

W gminie Kobiele Wielkie istnieje Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Władysława Reymonta, do którego uczęszcza młodzież nie tylko z terenu samej gminy ale również i z okolicznych miejscowości. W okresie letnim większość młodzieży szkolnej, dojeżdża do szkoły rowami. Jak wiadomo, uczniom dojeżdżającym do szkół przysługują przy wykupywaniu numerków roweru wycenione 50 - procentowo.

Dotychczas w gminie Kobieli znaczni przy wykupywaniu numerków uzyskali tylko niewielki, wielu natomiast uczniów ich nie otrzymało. Między innymi niższe nie otrzymał Stanisław Kirek, syn młodego chłopa, Czesław Sandelewski.

Włodzimierz Muszyński i wielu innych, którym gdy się zgłosili do Zarządu Gminnego odpowiedziano, że niższe wydawane były tylko do określonego terminu. Obecnie termin ten minął i niższe już nikt nie uzyska.

Wielu uczniów z tego powodu wnoszą liczne reklamacje. Gdyby bowiem nawet termin taki istniał to obowiązkiem Zarządu Gminnego było zarządzenie to i termin ogłoszenia tymczasem ogłoszenia żadnego nie było. Spodziewać się należy, że Zarząd Gminny w Kobielach Wielkich postara się sprawę tę wyjaśnić na łamach naszego pisma.

A. K. korespondent wiejski „Głosu“

Interpelacje naszych Czytelników

Dozorcy winni zmienić czas zamiatania ulic

Tow. Redaktorze! Rano, gdy setki robotników śpieszą ulicami naszego miasta do zakładów pracy, w tym samym czasie dozorcy zamiatają ulice. Dlaczego obywatele dozorcy wybrali właśnie tę porę nie wiadomo. Mogłoby na przykład ulicę zamiatać o godzinie wcześniej. Przy

zamiataniu powstaje kurz, który zanieczyszcza powietrze i osiada na ubraniach śpieszących do pracy. Było by bardzo właściwe, aby obywateli dozorcy zmienili to i na zamiatanie ulic wybrali inną porę. W. (adres i nazwisko znane redakcji)

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI“

Table with 4 columns: Wielkość ogłoszeń, Za tekstem, Nekrologi, Drobne. Rows for different ad sizes and their rates.

Jedno z zadań tegorocznej akcji siewnej Województwa Łódzkie w walce o wzrost wydajności uprawy ziemi

Konieczność zwiększenia obszarów zasiewów pszenicy, jęczmienia jarego, roślin strączkowych, prze mysłowych i motylkowych, która stoi przed naszym rolnictwem w okresie Planu 6-letniego zmusza nas do zmniejszenia obszaru zasiewów nie tylko żyta, ale również i ziemniaków. Nie znaczy to wcale, abyśmy chcieli mniej tych ziemniaków w Polsce zbierać. Przeciwnie, ziemniaki są bowiem powszechnym artykułem żywienia ludności, stanowią podstawową paszę dla rozwijającej się szybko hodowli trzody chlewnej oraz cenny surowiec dla przemysłu rolnego, przed którym otwierają się coraz lepsze możliwości eksportowe. Musimy więc nawet na najmniejszej szczyt obszarze zbierać z roku na rok coraz więcej ziemniaków.

Produkcja zaś ziemniaków nie stoi u nas na wysokim poziomie i nie osiągamy jeszcze należytych plonów z jednostki powierzchni. Główną i prawie wyłączną przyczyną tego zjawiska jest wyrażanie się ziemniaków, spowodowane rozwojem na tej roślinie najrozmaitszych chorób bakteryjnych, grzybnych i t. zw. wirusowych, które opowają ziemniaki nie tylko u nas, ale na całym świecie. Mało i średniololni chłopów uprawę roli pod ziemniaki rozpocynamy zawładaniem pola za

oranego jesienią głęboko na glebach żwiższych, i bronowaniem na lepszych w celu przerwanienia parowania ziemi i tym samym dla przyspieszenia ogrzania się roli i skielkowania nasion chwastów. W pole wychodzimy, gdy rola nie maże się, a konie nie grzęzną. Jeżeli mamy uprawiać ziemniaki na nawozach zielonych stanowiących plon w postaci łubinu, to pole należy raczej przeorać wcześniej wiosną, przykrywając wtedy łubin dość głęboko, aby jego łodygi nie przeszkadzały w uprawie.

W okresie do czasu sadzenia ziemniaków, bronowanie powtarzamy kilkakrotnie dla zniszczenia kielkujących chwastów i przyrywania parowania. Jeżeli głębokiej orki z tych lub innych względów nie dokonano, to pod ziemniaki trzeba orać na wiosnę, z tym, że pole będzie zaraz lekko zabronowane. Ziemniak jest bardzo wdzięczny za spulchnienie roli, a zatem na glebach szczególnie żitych i zassanych po zimie, chociaż zaszarych jesienią, przed sadzeniem ziemniaków można po

Wielkość ogłoszeń w Dzienniku „Głos Radomszczański“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Dozór odpowiedniego pod względem zdrowotnym i odmianowym materiału do sadzenia, dostosowanego do danej gleby, jest dalszym bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na wielkość zbiorów ziemniaków. Zasadniczo do sadzenia powinniśmy używać ziemniaków o zdrowotności i nazwie odmiany ustalonej i zagwarantowanej przez urzędową kwalifikację. W bieżącej kampanii siewnej dużo gospodarstw państwowych, spółdzielni produkcyjnych i rolników indywidualnych otrzyma zdrowy materiał sadzeniowy, wyprodukowany przez stacje hodowlane. Rok 1950 ma w naszym rolnictwie znaczenie przełomowe, po raz pierwszy bowiem na chłopskich naradach wytwórczych w gromadach postawiona została mocno sprawą powiązania gospodarki mało i średniololnych chłopów z planem państwowym. W narodowym planie gospodarczym sprawa zwiększenia wydajności uprawy ziemniaka stanowi ważną pozycję i nie wolno o niej w akcji siewnej zapominać.

Advertisement for Głós Łódzki Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Includes contact information and telephone numbers.



20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 5 kwietnia 1930 r.

ZYWY NIEBOSZCZYK

Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciw pięciu bezrobotnym, którzy sporządzili akt zgonu dla jednego z oskarżonych — Józefa Winiarskiego. Chcąc pobrać zasiłek na „urządzenie pogrzebu” sąd skazał „żywego nieboszczyka” na 1 rok i 3 miesiące więzienia, pozostałych — na kary po kilka miesięcy. Żywy nieboszczyk uciekł się po ogłoszeniu wyroku — mówiąc — będę miał coś niecoś do jedzenia przez 15 miesięcy. („Głos Poranny”).

1534 NOWYCH BEZROBOTNYCH W ŁODZI

W ciągu ubiegłego tygodnia przybyło 1534 bezrobotnych na terenie Łodzi. PUPP (Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy) — dał pracę 15 osobom — przeważnie służbie domowej.

MIASTA NIE OTRZYMAJA POZYCZEK

Ministerstwo Skarbu rozesało okólnik do zarządów wszystkich

miast w Polsce — wyjaśniający, że w tym roku Ministerstwo nie udzieli żadnych pożyczek. Jest to prawdziwy cios dla miast polskich. („Gł. Por.”)

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW

W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja na terenie całego kraju policja przystąpiła do aresztowania działaczy komunistycznych. W Warszawie aresztowano wczoraj 64 osoby.

ZWŁOKI NA TORZE

Na przejeździe kolejowym przy ul. Srebrzyńskiej zjechała się pod pocąg kobieta nieustalonego nazwiska. Przy denatce nie znaleziono ani grosza. Ubrana była nędznie.

ANGLICY KUPUJĄ KOPALNIE

Angielski dom bankowy Lasar Brothers rozpoczął pertraktacje z właścicielami kilku kopalń węgla na Górnym Śląsku — celem nabycia całego szeregu kopalń węgla w Polsce.

ZE SPORTU

12 drużyn zagranicznych nadesłało zgłoszenia do III Międzynarodowego Wyciągu Kolarskiego Warszawa-Praga Czechosłowak Vesely bohaterem wyciągu „Rudeho Prava” i „Trybuny Ludu”



Vesely (ČSR)

Tegoroczny wyciąg kolarski „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava” będzie wielką imprezą sportową i poczynieszczą niż w latach ubiegłych manifestacją pokojową sportowców państw demokracji ludowej i robotniczych związków sportowych z państw kapitalistycznych.

Przeciętna szybkość w wyciągach „Rudego Prava” i „Trybuny Ludu”

1.5. — 9.5.1948.
Praga — Warszawa
1.208 km.

1. Zoric — 33:53:16 (33,6 km. godz.).

3. Kapiak — 36:00:06 (33,6 km. godz.).

1.5. — 5.5.1948

Warszawa — Praga 838 km.

1. Prosiński — 26:52:25 (31,2 km. godz.).

2. Siemiński — 26:57:21 (31,1 km. godz.).

1.5. — 9.5.1949.

Warszawa — Praga 1.266 km.

1. Wesely — 36:26:36 (34,75 km. godz.).

6. Wójcik — 36:42:48 (34,5 km. godz.).

8.9.1949.

Dookoła Polski 2.031 km.

1. Locatelli — 60:28:14 (36,6 km. godz.).

7. Wójcik — 61:02:42 (33,2 km. godz.).

Przeciętna szybkość kolarzy zawodowych

30,6 — 24,7 1949 r.

„Tour de France”

4.808 km.

1. Coppi (Włochy) — 149:40:49 (32,1 km. godz.).

21,5 — 12,6.1949.

Dookoła Włoch 4.090 km.

1. Coppi (Włochy) — 125:25:50 (32,5 km. godz.).

25,5 — 29,5.1949.

Dookoła Luksemburga 1.104 km.

1. Diedech (Luksemburg) — 34:16:13 (32,2 km. godz.).

21,7 — 7,8.1949.

Dookoła Portugalii 2.507 km.

1. Santos Dios (Portug.) — 81:09:27 (30,9 km. godz.).

30,7 — 6,8.1949.

Dookoła Szwajcarii 1.874 km.

1. Weilenmann (Szw.) — 55:36:17 (33,7 km. godz.).

6,5 — 15,5.1949.

Dookoła Holandii 2.087 km.

1. Schulte (Holandia) — 51:38:09 (40,4 km. godz.).

Koloskow ścigał „Sago-Maru” z zinnym uporem i nigdy nie zrażał się wynikiem pościgu.

— Dalej niż do morza i tak nie ucieknę... — pocieszał sam siebie, biorąc powrotny kurs. — Nie ujdzie wążusz haczyka.

Lecz w zarcie tym czuło się rozdrażnienie. Pogranicznik nie może patrzeć obojętnie, jak się okrada wody radzieckie.

Cały maj spędziliśmy na wschodnim wybrzeżu Kamczatki. Zatrzymaliśmy tam szkuna, należącą do firmy Niczyro, i dwa kungasy pełne śledzi. W czerwcu przerzucano nas z Oceanu Spokojnego na Morze Ochockie.

„Sago-Maru” w dalszym ciągu okradała wybrzeże. Czasami udawało się nam podpiąć do szkuny bliżej niż o trzy mile, a jednak dążyła umknąć, zaznaczywszy przy pomocy beczki lub mały miejsc, w których zatopione były sieci. Pewnego razu wyciągnęliśmy sieć na wążusz, mającą około pół kilometra długości, innym razem — sieć, w której zadasiło się co najmniej pięćset cietnarów śledzi-iwasi.

Wszystkie te trofea były nader skromne w porównaniu ze wrastającą zachwalnością „Sago-Maru”. Pozwalała nam podpiwać do siebie tak blisko, że rozróżnialiśmy twarze załogi. W takich wypadkach szyper wychodził na rufę i wyciągał do nas koniec liny.

Pewnego razu daliśmy ostrzegawczy strzał w powietrze. Na pokładzie zaczęła się bezładna bieganina, szkuna popłynęła nawet wolniej, lecz wrócił motor zastukał ze zdwojoną energią. Jak widać, sindo zapewnił maszyniste, że straż pograniczna nie będzie strzelać do bezbronnej szkuny.

12 PAŃSTW NADESLAŁO ZGLOSZENIA

Organizatorzy wyciągu otrzymali już zgłoszenia dwunastu reprezentacji: Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier, Bułgarii oraz sportowców związków robotniczych z Danii, Finlandii, Francji i Włoch. Zgłoszenia nadesłały również do wyciągu reprezentacja emigrantów polskich z Francji.

NA STARCIE CZOŁOWI KOLARZE EUROPY

Na starcie, w Warszawie w dniu 30 bm. staną czołowi kolarze Europy. Walka o zwycięstwo w tak silnej konkurencji międzynarodowej nie będzie łatwa — toczyć się będzie o metry i dziesiątki sekundy. Ważce tej sprzyjać będzie atmosfera serdeczności, z którą spotykają się po starciach sportowców Europy ze strony wieloletnich rywali. Zgłoszenia nadesłały do wyciągu emigrantów polskich z Francji i Czechosłowacji.

WESELY BOHATEREM POPZEDNIH WYCIĄGÓW

Wyciąg kolarski „Trybuny” i „Rudeho Prava” ma dwuletnią historię. Z zadoleniem możemy stwierdzić, że impreza nasza tak wspaniale się rozwija, że ma już do zanotowania bardzo poważne osiągnięcia sportowe, jak również propagandowe.

W wyciągach naszych najlepszy wynik uzyskał kolarz czechosłowacki Vesely, który w ubiegłym roku trasę 1266 km z Pragi do Warszawy przebiegł z przeciętną szybkością 34,75 km na godzinę. W roku 1948 największą szybkość w „W-P-W” wynosiła 33,6 km na godzinę.

Taka sama największa przeciętna szybkość uzyskał w ub. roku w wyciągu dookoła Polski Włoch Locatelli, indywidualnie zwycięzca tego wyciągu.

Przeciętna szybkość uzyskana przez Veselygo w ubiegłym roku jest nawet w porównaniu z wynikami kolarzy zawodowych szybkością bardzo wysoką i osiąganą w wyciągach wielostopowych przez bar-

Delegacja sportowa T.U.L. przybyła do Warszawy

WARSAWA. W dniu 3 bm. przyjechał samolotem z Pragi do Warszawy delegacja Robotniczej Organizacji Sportowej Finlandii (TUL) w składzie: przewodniczący TUL — Yrio Enne, członek Komisji Kontaktów Międzynarodowych — Lauri Nurmi i przewodnicząca sekcji sportowej kobiet w Komisji Kontaktów Między narodowych — Helvi Raatikainen. Gości witali na Okęciu przedstawiciele GKKE i Zw. Rady K. F. i Sportu. Delegacja TUL ma na celu nawiązanie kontaktów sportowych z krajami demokracji ludowej oraz z robotniczymi organizacjami sportowymi Austrii. Przed przyjazdem do Polski Finowie byli już w Bułgarii, Rumunii, Węgrzech, w Austrii i Czechosłowacji.

W czasie swego pobytu w Warszawie przedstawiciele sportu robotniczego Finlandii zwiedzą miasto oraz przeprowadzą rozmowy z GKKE i Zw. Radą K. F. i Sportu.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR
im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dzisiaj teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR PÓWSZECHNY

(ul. Obrońców Stalingradu 11)
(tel. 150-36)

Dzisiaj o godzinie 18.00 „Niemy” Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli profesora Sombrocha.

Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

(Dąsyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19.15 „Makar Dubrawa” — A. Korniejczuka.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

„LUTNIA”
(ul. Piotrkowska 243)

Dzisiaj o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”.

TEATR „OSA”

(Traugutta 1)

Dzisiaj o godz. 19.30 komedia C. Góldoniogo: „Oberżyciska”.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI

Zespół łódzki
(ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

Dzisiaj teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK

„PINOKIO”
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Dzisiaj o godz. 9.30 i 12.00 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia ciał a niebieskich migdałach”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK

„ARLEKIN”
(ul. Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dzisiaj o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)

„O 6-tej wieczorem po wojnie”
godz. 16, 18, 20.

BAITYK (Narutowicza 20) „Nowy dom”
godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) Dziewczyna z północy”
godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 14”
godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2)

„Kurhan Malachowski”
godz. 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Pustelnia Parneńska”
II seria
godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu”
godz. 16, 18.30, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Córka marynarza”
godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Na tropie zbrodni”
godz. 17.30, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Pustelnia Parneńska”
I seria —
godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Siarb Tarzana”
dla młodzieży
godzina 16; „Narzeczona z Turkmenii”
godzina 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Miasto westchnień”
godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Awantura na wsi”
godz. 17.30, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu”
godz. 15.30, 18, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Maskarada”
godz. 16, 18, 20

WISLA (Daszyńskiego 1) „Program składany”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Upiór w operze”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkińskiego 16) — „Dom na pustkowiu”
godz. 16, 18.30, 21

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Konstanty Zasłanow”
godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

ŚRODA 5 KWIETNIA 1950 R.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.35 Audycja szkolna. 14.00 Rozmowa z absolwentami kursu dla analfabetów. 14.35 Tańce klasyczne dawniej a dziś. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka z płyt. 16.00 Dziennik południowy. 16.35 Muzyka z płyt. 16.50 Omówienie książki Wandy Wasilewskiej „W Paryżu i poza Paryżem”. 17.00 Koncert z Łodzi w wykonaniu zespołu mandolinistów Edwarda Ciukczy. 18.15 (L) Zagadki muzyczne — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Bolesława Busiakiewicza. 18.40 Wszelchnia Radiowa

— wykład z cyklu „Nauka o Polsce i geografii Polski”, kurs 1. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert z Bydgoszczy do Budapesztu. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert Chopinowski — gra Barbara Hesse-Bukowska — fortepian. 21.30 Historia literatury polskiej XII w., audycja w opracowaniu Zygmunta Leśnodorskiego. 22.00 (L) Wiadomości sportowe. 22.30 Koncert — transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Audycja z cyklu „Symfonie Brahmsa” — słowo wstępne Piotra Rytyla. 24.02 Hymn i zakończenie audycji.

S. Dikowski

4)

Koniec „Sago-Maru”

Piaszczysta ławica, naniesiona przez rzekę, oraz przyładek Burunny tworzą tutaj niegłębką zatokę, w której zawsze pluszcze się ryba. Trudno orzec, czym ta mętna woda tak nęci rybę, ale w lipcu zatoka przypomina każdą do solonia śledzi.

W godzinach przypływu ryba przenika tutaj poprzez mieliznę, a po odpływie okazuje się jakby w worku. Szukając wyjścia, płynię przez wąskie przejście wzdłuż przyłodka Burunnego. Tutaj właśnie wpada do różnego rodzaju sieci, rozstawionych ukradkiem przez drapieżców, japońskich.

Rybacy, łowcy w tej zatoce wążusz, ryzykują nie mniej niż ryba. Szkuna, pogrążona w wodzie na głębokości siedmiu stóp, może się stad wydostać jedynie trzymając kurs równoległy do przyłodka Burunnego. Okoliczność ta jednak nie detonowała naszych znajomych.

Szyper „Sago-Maru” miał wyjątkowy wąż. Zaledwie „Smiały” ukazywał się w odległości pięciu mil od fabryki, już szkuna wciągała sieć i odpływała w bezpieczne dla niej miejsce.

W owym roku kutrem dowodził Koloskow. Był to rybak z Kierczu — rozważny, dość przebiegły z grubą szyją i ogromnymi czernymi rękoma, które o jakieś ćwierć metra wylazły z każdej marynarskiej kurtki.

D-1-16109

Piłat trenerem piłkarskim Zakończenie kursu

trenerów piłkarskich
we Wrocławiu

WROCLAW. — W obecności delegata GKKE Millera, zakończony został na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu dwutygodniowy kurs instruktorów i trenerów piłkarskich PZPN. W kursie wzięło udział 36 słuchaczy wśród których było wielu dawnych znanych piłkarzy, jak Ellgel, Kez, Madejski, Łańko, Petersek, Szallar, Skrzyńskiak oraz wielokrotny mistrz Polski w boksie — Piłat.

Na marginesie

ostatnich niespodzianek w bokserskiej klasie B

W zawodach o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego w boksie uzyskano w ubiegłą sobotę następujące wyniki: Legia Łódź — Włóknarz Tomaszów 11:5. Stal — Widzew 5:9. Legia Sieradz — Gwardia 9:7. Korab — Włóknarz Pabianice 6:10. Związkowiec Tomaszów — Kolejarski 16:0 (walkower wobec niestawienia się zespołu Kolejarskiego).

Miłą niespodzianką sprawiła Legia miejscowa, zwyciężając groźnego przeciwnika. Ciekawo, że na 8 stoczonych walk dwie tylko zakończone zostały w przepisowym czasie (w tym jeden wynik remisowy), reszta zaś skończyła się dość wczesnie. W wadze ciężkiej spotkanie zakończono przed upływem pierwszego starcia, w wadze muszej, piórkowej, lekkiej, półśredniej przed końcem drugiego starcia, a w wadze średniej przed zakończeniem trzeciej rundy.

Odnosnie meczu Legia (Sieradz) — Gwardia (Piotrków), to stwierdzić należy, że niektórzy zawodnicy nie są odpowiednio przygotowani do mi-

strzostw, mimo, że walka w tej konkurencji toczy się już kilka miesięcy. Na przykład zawodnicy Gwardii w wadze półciężkiej i ciężkiej Kaluza i Woźniak byli nieprzygotowani i walczeli zbyt prymitywnie. Pierwszy, już w pierwszym starciu przegrał przez k.o., a drugi został zdyskwalifikowany za niewystarczające wyszkolenie. Trenerzy winni więc zwrócić baczną uwagę na swych wychowanków, aby tego rodzaju fakty na przyszłość nie miały miejsca.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela przedstawia się jak następująca:

Włóknarz Pabianice	16	23	146:102
Związkowiec Tom.	14	21	135:81
Włóknarz Tom.	16	20	152:96
Legia Łódź	16	20	152:98
Spółnia Kutno	14	16	125:93
Legia Sieradz	15	15	93:123
Korab Piotrków	13	14	140:84
Gwardia Piotrków	16	13	133:131
Widzew Łódź	15	12	104:134
Kolejarski Karsznice	16	6	77:171
Stal Łódź	15	6	61:173

Nasz konkurs!

Dzisiaj zamieszczamy trzeci rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 36, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiera się i panoszy następcą Hitlera — żarłoczny Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju!

Wypisać czytelnie na załączonym kuponie!

Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu”!

Dla domyślnych Czytelników Redakcja „Głosu” przetrzece:

aparatuski marki „Tesla” 3 wieczne pióra szereg cennych książek oraz moc nagród — niespodzianek

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy Czytelników, którzy nadesłają trafne rozwiązania.

Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

W jakim kraju przebywa przedstawiony na poniższym rysunku Mr. Dollar?



Kupon Nr 3

Mr. Dollar przebywa w

Imię i nazwisko Czytelnika

miejsce pracy

dokładny adres